Cena egz. 10 gr.

# KU[...] ZACHODNI




»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 13 lipca 1937 r. | Nr. 190 | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

# WOJNĘ CHIŃSKO-JAPOŃSKĄ
## SPOWODOWAŁY SOWIETY

LONDYN, 12.7. Jak donoszą z Tokio, bolszewicy poczynili przygotowania, pozwalając im w dowolnej chwili zamknąć żeglugę na kanale Pojarkowskim za pomocą przegród pływających, skonstruowanych z drewnianych bali, skutych łańcuchami.

Jednocześnie przystąpiono do budowy wzdłuż sowieckiego brzegu kanału linji fortów betonowych. O ile by przejście przez kanał Pojarkowski zostało zamknięte, to w ogóle cała żegluga na Amurze byłaby uniemożliwiona dla statków o większej pojemności.

Prasa japońska donosi, że armia kwantuńska jest zdecydowana utrzymać swobodę żeglugi przez kanał Pojarkowski w razie potrzeby z użyciem siły zbrojnej.

### POGORSZENIE SYTUACJI

TOKJO, 12.7. Prasa tokijska uważa, że sytuacja w Chinach Północnych w ciągu ostatnich 24 godzin znacznie się pogorszyła. Istnieje jedynie słaba nadzieja, żeu da się zażegnać pokojowo zatarg w Lu-Ku-Siao. Poza tym pisma tokijskie sądzą, że ciężka jest sytuacja wojska japońskiego w całych Chinach Północnych, gdyż siły japońskie są tam rozsiane drobnymi oddziałami wśród morza nader wrogo do Japończyków usposobionej ludności chińskiej.

Swój pesymizm co do trudnej sytuacji prasa tokijska tłumaczy tym, że zaprzypadkowo, lecz był starannie przytarg chińsko - japoński wybuchł nie przypadkowo, lecz był starannie przygotowany zawczasu przez Chińczyków i zbiegł się z ostatnim zajściem sowiecko - japońskim na Amurze, zajściem spowodowanym umyślnie przez sowiecką straż graniczną.

Część prasy japońskiej przerzuca odpowiedzialność za obecne starcia pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi w Lu-Ku-Sziao całkowicie na Moskwę, która zaopatrzyła 29 armię chińską w broń i instruktorów wojennych. Właśnie ze względu na pomoc sowiecką, wojska chińskie ujawniają niezwykłą dla Chińczyków nieustępliwość.

LONDYN, 12.7. Jak donoszą z Pekinu, przedstawiciel 29 armii oświadczył, że wojska chińskie nie zgodzą się w żadnym przypadku ewakuować Lu-Ku-Sziao, natomiast będą się domagały wycofania z tej miejscowości wojsk japońskich.

SZANGHAJ, 12.7. Prasa szanghajska podaje, że z Szanghajkwanu wysłano posiłki japońskie w 5 pociągach do Lu-Ku-Sziao. Wzdłuż Wielkiego Muru Chińskiego zauważa się ruch wojsk japońskich. Liczba wojsk japońskich, biorących udział w starciach z Chińczykami, wynosi obecnie około 2.500.

Poza tym prasa chińska donosi, że w Pekinie panuje olbrzymie podniecenie umysłów, że do miasta tego przybywają oddziały chińskie i że na ulicach urządzane są barykady. Agitatorzy wzywają ludność do stawiania do końca oporu Japończykom. W mieście wzmaga się z dniem każdym propaganda antyjapońska.

# Nadzwyczajna sesja
## Izb ustawodawczych 20 bm.

WARSZAWA, 12.7. (tel. wł.). Sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu dla załatwienia sprawy wawelskiej, kilku zagadnień ustawodawczych, wynikających z wygaśnięcia górnośląskiej konwencji, została przez czynniki najwyższe w Państwie zdecydowana pozytywnie. Zwołania tej sesji spodziewać się należy w najbliższych dniach, a Sejm ma rozpocząć obrady prawdopodobnie już w dniu 20 bm. Sesja będzie raczej krótka.

Tendencją Rządu jest, aby Sejm i Senat uchwaliły 3 do 4 przedłożenia rządowe w ciągu około 10 dni tak, ażeby nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu zakończyć można było około 1 sierpnia br.

Sejm i Senat będą ratyfikować kilka układów polsko - niemieckich, zawartych ostatnio, a związanych z faktem wygaśnięcia konwencji genewskiej.

# JAK ZAREAGUJĄ WŁOCHY
## gdy Francja otworzy granicę do Hiszpanii

LONDYN, 12.7. Min. Eeden przerwał swój wypoczynek niedzielny, przybywając do Londynu, wezwany telefonicznie przez angielskie ministerstwo spr. zagranicznych. Eden w sobotę wyjechał jachtem „Princess" na plażę francuską w Deauville. W południe nadszedł telegram, wzywający do natychmiastowego powrotu do Londynu.

Niezwłocznie po otrzymaniu depeszy, min. Eden bezpośrednio z plaży udał się na pokład jachtu, którym odpłynął do Anglii.

Z week-endu został również odwołany premier Chamberlaine.

W najbliższym czasie zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie angielska Rada ministrów, aby zastanowić się nad sytuacją, wytworzoną przez ultimatywny krok Francji.

Ambasador francuski w Londynie — Corbin zawiadomił rząd angielski, iż Francja zdecydowana jest otworzyć granicę pirenejską dla dostaw broni dla czerwonego rządu w Walencji.

To zdecydowane stanowisko Francji jest krokiem niezwykłym, na tle ostatnich ciągłych ustępstw dla żądań Włoch i Niemiec.

Francja zdecydowała się na przerwanie kontroli w odpowiedzi na oświadczenie niemiecko - włoskie, iż oba te państwa wycofają się z kontroli zbiorowej, będą jednak na własną rękę prowadzić kontrolę brzegów, znajdujących się w posiadaniu czerwonych oraz jeśli komitet nieinterwencji nie przyzna gen. Franco praw strony walczącej.

Włochy i Niemcy przyznają mu te prawa samodzielnie, umożliwiając w ten sposób zakup broni.

W Londynie panuje przekonanie, że jeśli Portugalia, Włochy i Niemcy nie zdecydują się na ustępstwa, Francja wykona swą groźbę i w dniu 13 lipca otworzy zamkniętą granicę pirenejską, przywracając sobie całkowicie swobodę ruchów wobec Walencji.

Ten krok Francji może zdecydować o zmianie sytuacji w Hiszpanii, gdzie swobodny dowóz broni dla czerwonych, zagroziłby poważnie losom armii gen. Franco.

RZYM, 12.7. Panuje tu przekonanie, iż jeśli Francja otworzy granice, Włochy **zaczną zupełnie jawnie wysyłać swoich żołnierzy oraz broń do Hiszpanii.** Transporty żołnierzy włoskich będą eskortowane przez włoskie okręty wojene, które odpowiedzą ogniem na każdy atak.

W Rzymie uważają, że swą decyzją przychylną dla czerwonej Hiszpanii — rząd francuski **odsłoni swe prawdziwe oblicze, jako narzędzie Moskwy.**

## Kongres sjonistyczny

ZURYCH, 12.7. Dn. 3 sierpnia br. rozpoczynają się w Zurychu obrady 20 światowego kongresu syjonistycznego, oraz konferencja Agencji żydowskiej.

Prace kongresu, które trwać będą około 2 tygodni, zasługują na szczególną uwagę, ponieważ jednym z głównych przedmiotów obrad będzie raport królewskiej komisji brytyjskiej w sprawie podziału Palestyny na państwa żydowskie i arabskie. W kongresie weźmie udział ok. 500 delegatów z 50 państw europejskich, wielu dziennikarzy oraz gości.

# Gwałtowne walki w Hiszpanii
## Ogromne straty wojsk czerwonych

PARYŻ, 12.7. Havas donosi z frontu madryckiego: Zasadnicza presja wojsk rządowych zaznaczyła się wczoraj na odcinku Brunete, gdzie wojska gen. Miaja nie mogły wszakże posunąć się naprzód, ponieważ powstańcy odparli wszystkie uderzenia. Ilość wojsk rządowych na odcinku madryckim oblicza ją na 45 tys. Oficjalnie komunikują, że podczas wczorajszych walk **poległo ponad 3 tys. powstańców, natomiast straty wojsk rządowych w ciągu ostatnich 4 dni walk na froncie maryckim oceniane są na 16 tysięcy.**

PARYŻ, 12.7. Haas donosi z Salamanki: Niedzielne walki oceniane są jako zakończenie **pierwszej fazy drugiej bitwy madryckiej.** Natarcia i przeciwnatarcia trwają **nadal, na ogół nacisk wojsk rządowych nieco się zmniejszył** zaś parcie **wojsk narodowych zaznacza** się coraz **wyraźniej.** Jedyne natarcie **zanotowano wczoraj rano na Villa Nueva del Pardillo,** lecz zostało odparte **przez piechotę powstańczą** i eskard **samolotów bombowych.**

**Następnie wojska narodowe ruszyły do gwałtonego przeciwuderzenia na odcinku** Carabanchel na stanowiska rządowe pod Barrio de Usera, **z których wyparły wojska madryckie, zmuszając je do odwrotu.**

SEWILLA, 12.7. Gen. Queipe de Llano zaprzecza we wczorajszym przemówieniu radiowym wszelkim informacjom rozszerzanym przez władze rządowe, stwierdzając, że na odcinku Estramadura, Brunete i Vila Nueva del Pardillo wszystkie ataki rządowe zostały odparte, przy czym przeciwnik zostawił na polu bitwy licznych zabitych.

Wajska powstańcze **zdobyły 14 tanków pochodzenia rosyjskiego.**

SALAMANCA, 12.7. Gen. Franco oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera, iż nie zamierza prowadzić żadnych dyskusyj na temat wycofania ochotników z Hiszpanii, gdyż uważa problem ten za niemożliwy do rozwiązania.

# ŚMIERTELNY EPILOG
## porachunków sąsiedzkich w zawierciańskim

Z Zawiercia donoszą, że w nocy z 7 na 8 bm. we wsi Mierzęcice, pow. Zawierciańskiego, Antoni Wojdas z Mierzęcic postrzelił podczas kłótni Piotra Kurzelę, który otrzymał postrzał w jamę brzuszną.

W stanie ciężkim odwieziono Kurzelę zaraz do szpitala pow. w Będzinie. Wojdas korzystając z ciemności nocy uciekł w niewiadomym kierunku. Całodzienne poszukiwania za zbiegiem nie dały rezultatu.

Dopiero rano 9 bm. zostały znalezione jego zwłoki na łąkach we wsi Mierzęcice. W zastygłej już ręce trzymał kurczowo rewolwer z którego jak stwierdziła policja, **strzelił sobie w podbródek i na miejscu.**

Rewolwer z którego strzelił do Piotra Kurzeli, a następnie do siebie, pochodzi prawdopodobnie z kradzieży, gdyż Wojdas nie miał pozwolenia na broń.

Jak się dowiadujemy Piotr Kurzella był operowany, jednak stan jego nadal jest bardzo ciężki. Istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

# Niech żyje Polska na morzu, niech żyje wielka Gdynia!

Podczas uroczystości morskich w Gdyni w ub. niedzielę, piękną mowę wygłosił wicepremier E. Kwiatkowski.

„Wśród tylu przeróżnych świąt, tylu rocznic, tylu chwil pamiętnych, jest jedno święto, szczególnie cenne i wielkie, święto morza. Myśli i uczucia całej Polski, a może i wszystkich Polaków, — gdziekolwiek zagnał ich los po świecie zwracają się zgodnie w tej chwili ku temu najmilszemu i najmłodszemu miastu, które trzyma czujnie straż nad skrawkiem morza polskiego.

Tak jak od wieków biły w te piachy fale Bałtyku, tak samo w morze uderzały od lądu przez całe pokolenia wysiłki wielu narodów, wielu generacyj, wielu ludzi. Tu mocowały się programy historyczne, tu pisały się dzieje niewoli i wolności narodów. Tu kryło się źródło bogactw lub wyzysku milionów ludzi, którzy nigdy w życiu morza nie widzieli, choć los ich od tego morza uzależnił. Tu u stóp naszych

**ściele się wiele historycznych pobojowisk idei i woli narodów.**

Wiemy już dzisiaj bezspornie, iż w tym wyścigu pracy morskiej, daliśmy się w ciągu całych wieków obcym narodom wyprzedzić. To też rachunek naszych strat narodowych nad Bałtykiem jest szczególnie wielki i bolesny. Lecz tak samo, jak w życiu każdej jednostki, **każdego człowieka pozostają otwarte wszystkie możliwości odrobienia błędów i strat,** aby nawrót nastąpił przed ostateczną zgubą wszystkiego, podobnie i my, Polacy, zachowując dzięki granitowej wytrzymałości duszy ludu polskiego na Pomorzu ten skrawek wybrzeża, mieliśmy i mamy przed sobą tyle możliwości dokonania cudu odrodzenia naszych praw morskich, ile tylko starczy ku temu naszej pracy, naszego niezłomnego wysiłku, naszej hartownej woli, naszej zdrowej ambicji narodowej i wiary we własne siły.

Nie mamy potrzeby już dzisiaj wymieniać rezultatów naszej dotychczasowej pracy na tym odcinku, który zamyka się w tym symbolicznym słowie

**„Gdynia".**

W ciągu kilkunastu zaledwie lat wyrównaliśmy tu niejedną szczerbę, zadaną Polsce w okresie wieków.

W okresie kilkunastu lat zatarliśmy plamy, ciążące tu na naszym honorze wielkiego i wolnego narodu. Wykazaliśmy najwyraźniej może to w Gdyni, że **umiemy pracować zgodnie dla potęgi Rzeczypospolitej, gdy tylko zechcemy, że gospodarka polska nie ma powodu wstydzić się swoich rezultatów.** Jedna wielka dziejowa burza, jeden przełom polityczny starły z tej nadmorskiej ziemi wszystkie obce naloty, zniwelowały kosztowne i sztuczne wysiłki wydarcia duszy, mowy i wiary z człowieka, osiadłego tu od niezliczonych pokoleń. A rzetelny rezultat pracy naszej, pracy cierpliwej, wytrwałej, wyrastającej z konieczności gospodarczej nowej Polski choć ma za sobą dopiero okres kilkunastu lat, **trwać będzie już na wieki,** — Gdynia bowiem już dzisiaj stała się **niezniszczalnym wkładem Polski do skarbca ludzkiej cywilizacji.** Gdynia stała się owocem woli zjednoczonego narodu polskiego, iż świadom jest on swoich praw i obowiązków, płynących z faktu wolności i zjednoczenia państwa. Gdynia z żelaza, z betonu, Gdynia ruchliwa i zaborcza, pochłaniająca nowe pustkowia, ujarzmiająca wciąż nowe zagony wodne, **trwać będzie ku chwale imienia Polski jako symbol zgodnego wysiłku narodu polskiego na wieki.**

Wiemy o tym wszyscy, iż miesiąc za miesiącem przynosi Gdyni wciąż nowe zwycięstwa i w mieście i na wybrzeżu i na falach morskich. Co roku Polska czuje się więcej państwem morskim, co roku rosną jej morskie ambicje i potrzeby. Co roku wzrok nasz sięga w dal i wie, że nie ma kresu wysiłkom i zwycięstwom, tak jak nie ma kresu dla zorganizowanej i twórczej pracy człowieka, gdyż te rzetelne wartości mu si zamykać w sobie polskie morze, gdy tu czujemy się dumni i szczęśliwi wszyscy. I wy bohaterowie walk rozpaczy — powstańcy 1863 r. — obecni tu na święcie morza, i wy, którzy z temperamentem młodości nadchodzicie, aby spotęgować wysiłek pracy dla ugruntowania niepodległości Polski. Rząd polski, instytucje kościelne i społeczne, wojsko polskie i całe społeczeństwo pod kierowniczym sztandarem L. M. i K. — wszyscy czują i rozumieją, że święto dzisiejsze jest **świętem solidarnego wysiłku i solidarnej woli naszego pokolenia.**

Czyż patrząc dzisiaj z promienną radością na wielkość Gdyni i rosnącą potęgę Polski nad morzem, mamy czynić jeszcze jakieś śluby i deklaracje? Wydaje mi się to zbędne. Daleko poza Polską jest wiadomym, czym stała się Gdynia dla odrodzonej i zjednoczonej naszej ojczyzny i jakie uczucia z nią się wiążą. Raczej powiedzmy sobie, że nadchodząca poprawa koniunktury gospodarczej musi się stać nowym skokiem Gdyni wzwyż. Za trzy lub cztery lata znów będziemy szukać Gdyni dzisiejszej w Gdyni ówczesnej, nie ma bowiem może miesiąca, ani jednego roku aby władztwo morskie Polski nie zostało wzmocnione i utrwalone. To jest wielkie i odwieczne prawo pokojowe narodu polskiego, budującego własnym wysiłkiem, własną i nową historię nad Bałtykiem. Niechaj wyrazem woli wszystkich Polaków, którzy w tej chwili łączą się z nami w obchodzie święta morza, obchodzonym tu w obecności Głowy Państwa u stóp fal Bałtyku, — będzie z głębi pragnień narodowych wzniesiony okrzyk: **„niech żyje Polska na morzu, niech żyje wielka Gdynia".**

Okrzyk ten tysiączne rzesze słuchających przemówienia pana wicepremiera entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyły.

## Polacy po jednej stronie
### a żydzi po drugiej w Kaliszu

KALISZ, 12.7. (tel. wł.) W Kaliszu w ub. piątek odbywał się targ, na którym straganiarze polscy sprzedawali po jednej stronie rynku, po drugiej zaś żydzi.

Przed godz. 2 w nocy straganiarze polscy zaczęli zajmować miejsca po jednej stronie (od strony hal targowych) Do godz. 5 rano wszystkie miejsca były zajęte, a na bokach strony chrześcijańskiej umieszczono napisy: „stragany chrześcijańskie".

Organizacja była bardzo sprawna. — Specjalni porządkowi straganiarze czuwali nad spokojem.

Gdy żydzi zastali nową sytuację, — chcieli umieszczać stragany po stronie Polaków, jednak straż straganiarska szybko i spokojnie wynosiła towar na stronę przeznaczoną dla żydów.

Żydzi zwrócili się w tej sprawie do Magistratu, lecz ten nic nie mógł poradzić, **gdyż nie istnieje prawo, któreby zabraniało ustawiać osobno stragany polskie i osobno żydowskie.**

Targ odbył się w zupełnym spokoju, ale żydzi narzekali, że nic nie utargowali.

## Włochy, Irak, Syria i Transjordania
### przeciw podziałowi Palestyny

KAIR, 12.7. Wysoki komisarz Palestyny zażądał od władz syryjskich skoncentrowania wojsk francuskich na granicy, celem przeciwdziałania wkraczaniu band libańskich do Palestyny.

W odpowiedzi na depeszę naczelnego komitetu arabskiego rząd włoski wypowiedział się przeciwko raportowi komisji królewskiej. Rząd włoski stwierdza swoją solidarność ze stanowiskiem Arabów i gotowość współpracy z komitetem arabskim.

Poza tym naczelny komitet arabski otrzymał także od premiera Iraku pismo, zawiadamiające, iż rząd Iraku zamierza zaprotestować wobec Anglii przeciwko projektowi podziału Palestyny. Ponadto komitet otrzymał zapewnienie poparcia ze strony emira Kometu i emira Transjordanii Abdullaha.

Naczelny komitet arabski postanowił zwołać na 17 bm. konferencję komitetów narodowych notabli arabskich z całej Palestyny celem szczegółowego omówienia raportu komisji królewskiej. Zaproszenia wysłano również do przedstawicieli Syrii i Iraku.

## „Popełniłem samobójstwo"
### Tajemnica pływającej flaszki

W ub. niedzielę jeden z mieszkańców Porąbki zauważył w jeziorze zapory w Porąbce pływającą flaszkę, którą zdołał wyłowić. We flaszce tej znajdowała się karteczka z treścią:

**„Proszę powiadomić rodziców listownie, względnie przez radio, że popełniłem samobójstwo przez utonięcie w jeziorze w odległości 1 kilometra od zapory. St. Peterek, Sosnowiec".**

Znalazca udał się na posterunek policji ze znalezioną flaszką. Tamtejszy posterunek policji natychmiast zwrócił się do policji w Sosnowcu, celem przeprowadzenia dochodzeń, co do osoby podpisanego Peterka.

Dochodzenie policyjne niewątpliwie zagadkową tę sprawę wyjaśni.

## 202 ofiary upałów
### W NOWYM JORKU

NOWY JORK, 12.7. Liczba ofiar panujących w St. Zjedn. upałów doszła do 202.

---

GUY DE TERAMOND.

# REKINY

89)

Fertyczną pokojówkę, o której myślał, że zwróciła pochlebną uwagę na jego urodę!

A tymczasem pokojówka, gdy przypatrywała mu się tak uważnie, nie czyniła tego bynajmniej jak dziewczyna, zakochana od pierwszego wejrzenia. Gdy zatrzymywała się w jego kabinie dłużej, niż tego wymagała służba, to bynajmniej nie po to, aby wywołać oświadczyny miłosne z jego strony. Bynajmniej! Po prostu służyła przed kilkoma miesiącami na „Kilińskim".

Pracowała wtedy właśnie na pokładzie pierwszej klasy, gdzie z kabiny lady Stanhope skradziono słynny naszyjnik.

Była obecna przy całym śledztwie w tej sprawie, a ją samą zbyt dokładnie i natarczywie badano, aby mogła zapomnieć szczegóły głośnej afery.

Stwierdzono wówczas przy oględzinach miejsca kradzieży, że musiał jej dokonać sąsiad Angielki, który zajmował kabinę Nr. 12. Przypominała sobie dość dokładnie fizjognomię pasażera owej kabiny, aby dać władzom jego dokładny rysopis. Nawet jeszcze teraz po tylu miesiącach, uprzytomniła go sobie dość wyraźnie, aby natychmiast zauważyć uderzające podobieństwo do owego dżentelmana, który wsiadł na „Polonię" w Salonikach.

Początkowo uderzyła ją tylko rzadko spotykana identyczność rysów i figury. Ponieważ jednak ostrożny Abulaff zmienił kilka szczegółów swego wyglądu i ufarbował włosy, co go nieco odmładzało, pokojówka wahała się w swych domysłach.

Zaczęła mu się bacznie przyglądać i dokładnie śledzić. Wreszcie jeden szczegół utwierdził ją ostatecznie w tym przekonaniu. Abulaff, który przywykł do różnych metamorfoz swojej osoby, nie myślał jednak, że może go zdradzić najmilsze przyzwyczajenie.

Palił wyłącznie angielski tytoń, ów delikatny tytoń o subtelnym aromacie, który przypomina zapach jakiegoś materiału, spalonego nad ogniem, czy też lekki zapach kadzidła.

Gdy pokojówka wchodziła do kabiny Nr. 12 na pokładzie „Kilińskiego" odurzył ją dziwny zapach, którego dotychczas nie znała. Ten sam zapach przepełniał teraz kabinę pasażera z Salonik;

Była pewna swego. Natychmiast zameldowała o odkryciu kapitanowi „Polonii", który postanowił nic nie mówić aż do przyjazdu do Marsylii. Nie chciał wywołać skandalu na okręcie, nie mniej jednak poddał Abulaffa ścisłej obserwacji, której Turek nie domyślał się nawet, cały pogrążony w **dolce farniente.**

Abulaff potrafił zachować niezmącony spokój w obliczu złego losu. Wobec licznych oskarżeń, jakie padały pod jego adresem, zachował takie zdumienie, że nie miał siły nawet oburzyć się:

— Naszyjnik... lady Stanhope... kabina na statku „Kiliński"... nie rozumiem. Nie wiem, co państwo chcą przez to powiedzieć...

Miał minę tak zdumioną, że komisarz policji począł się poważnie zastanawiać, czy nie zaszła jakaś pomyłka.

Ale pokojówka, której bardzo zależało na otrzymaniu premii, wyznaczonej przez towarzystwo okrętowe za schwytanie złodzieja naszyjnika, upierała się przy swoim.

— Jestem pewna, że go dobrze poznaję. To on był sąsiadem lady Stanhope na pokładzie „Kilińskiego"! To on ukradł naszyjnik.

Sadi Savaranahi powoli zaczynał rozumieć, o co go podejrzewano. Gdy świadomość ta przedarła się do jego mózgu, wybuchnął oburzeniem w sposób brutalny. Zaczął się awanturować niesamowicie. Był tak szczery i bezpośredni w swoim gniewie, że niepewność powtórnie wkradła się do umysłu komisarza policji.

(D. c. n.)

# PLEMIĘ TĘGICH POLAKÓW

## Mowa gen. Galicy na zjeździe organizacji wiejskiej O. Z. N.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd organizacyjny organizacji wiejskich O. Z. N. W zjeździe brało udział około 1000 osób, działaczy wiejskich Województwa Warszawskiego. Na wstępie obrad przemówił przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N. gen. Galica. Przytaczamy fragment tego przemówienia:

**Pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego wieś rozpoczęła już swój wielki marsz ku urzeczywistnieniu tego zadania, ku wydobyciu z siebie najlepszych sił i kształtowania ich w potężną zbiorową wolę twórczą.**

**Działanie gospodarcze, które jednoczyć będzie wszystkich członków obozu we wszystkich warstwach społecznych, stanie się napewno w tym procesie pomostem, ułatwiającym dalsze etapy pochodu ku wydźwignięciu się wsi do właściwej roli czynnika w państwie.**

**Nie należy jednak mniemać, że pochód ten będzie łatwym i szybkim.**

**Obok głównego zła, które zwalczać będziemy musieli, t. j. ciężkiego stanu gospodarczego wsi, mamy w Polsce do zwalczenia jeszcze wiele innych zjawisk, które z powierzchni publicznego życia jak najrychlej usunięte być muszą.**

**Obrona Polski, do której nas wezwał Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz, wymaga od nas nie tylko w czasie wojny ofiarnego wysiłku, ale i wytężonej pracy i czujności w czasie pokoju, by to najwyższe dobro, jakim jest wolne, własne państwo, od wszelkich niebezpieczeństw uchronić.**

**W tym duchu, Obóz Zjednoczenia Narodowego zwraca się o współpracę do ludzi rzetelnych i nieposzlakowanych, miłujących swój kraj i państwo, jako wspólną własność. Chce w każdej uczciwie i szczerze nad realizacją celów obozu pracującej jednostce wzbudzić i utwierdzić poczucie współodpowiedzialności za tę własność zbiorową. Chce, by każdy Polak dbał o wspólny dobytek narodowy, trudem społeczeństwa budowany, a państwu dla gospodarczego dźwigania się i celów obronnych konieczny. Chce, by dorobek uczciwych Polaków nie stawał się żerowiskiem ludzi nieuczciwych. Wszelkim więc nadużyciom publicznym, na szkodę państwa i społeczeństwa czynionym, obóz nasz wydaje otwartą i zdecydowaną wojnę (okl.).**

### DOBRO MORALNE I MATERJALNE

**Nie oznacza to jednak, by w budzeniu czujności społecznej popadać w przesadę i dopatrywać się wszędzie wykroczeń czy nadużyć. Jak ognia strzec się należy, by działanie to, które ma być zdrową, zbiorową kontrolą społecznego życia, nie wyradzało się w akcję ujemną jednostek. Tu wypowiadać się winna jedynie przemyślana, wszechstronna, rzeczywistą potrzebą dyktowana opinia społeczna, grupująca się w ramach organizacyjnych naszego obozu.**

**Narówni z materjalnym dobrem czujnie strzec trzeba i moralnego dobra Narodu, jako nieodzownego warunku sprawności, tężyzny i odporności państwa. Musimy więc tępić w naszym życiu zbiorowym zjawisko tajnych organizacyj, ugrupowań i związków (okl.).**

**Ugrupowania te wymykając się spod kontroli publicznej, służąc niby to interesowi państwowemu, a istotnie dążąc ku własnym nieujawnionym celom, raz po raz usiłują wdzierać się nie tylko w organizm istniejących zrzeszeń i stowarzyszeń, ale przez opanowanie stanowisk w instytucjach publicznych niejednokrotnie próbują wywierać swój wpływ na tok ogólno - państwowych zagadnień politycznych, gospodarczych, socjalnych, narodowościowych a nawet religijnych.**

### JEDEN CEL OGÓLNY

**Jako obóz stanęliśmy na stanowisku, że Polaków obowiązywać winien tylko jeden cel ogólny, a jest nim służenie własnemu państwu (okl.). Łączyć zaś ich musi tylko jedna dyscyplina, jaka z obowiązku tego wypływa. W państwie polskim nie ma miejsca dla niczyich samowolnych, po swojemu pomyślanych państewek grupowych. W organizacji narodu, która jest działaniem jawnym, nie ma miejsca dla niekontrolowanych, ukrytych organizacyj prywatnych, choćby pozornie służących najszczytniejszym celom. Wskazał to wyraźnie Marszałek Śmigły-Rydz, mówiąc iż państwo dźwignąć i obronić można „wtedy, kiedy się ma zorganizowaną i jednolicie kierowaną wolę ludzką“. Mówi o tym również wyraźnie deklaracja szefa obozu płk. Koca, iż „jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia ani pożyteczna“.**

### PRZECIW MASONERII

**Obóz nasz zdecydowanie przeciwstawia się każdemu niekontrolowanemu działaniu grupowemu, skądkolwiek pochodzącemu i przez kogokolwiek kierowanemu. Również i na tym punkcie należy budzić społeczną czujność wszystkich Polaków, szczerze stojących na gruncie konieczności zjednoczenia całego narodu.**

**Jest to tym ważniejsze i konieczniejsze, że w polskie życie zbiorowe wdzierają się i inne, nie z wewnątrz lecz zewnątrz idące tajne czynniki, oparte o wrogie siły ościenne.**

**Już Marszałek Piłsudski napiętnował je jako „obce agentury“, które dążą do owładnięcia potrzebnych im ośrodków i punktów oparcia we wszelkich dziedzinach polskiej zbiorowości. Operując niejednokrotnie znacznymi środkami finansowymi, szerzyć chcą one w Polsce atmosferę niepokoju i wrzenia, przeciwstawiania sobie na wzajem i skłócenia z sobą warstw społecznych. Podziemnymi kanałami sączyć usiłują pierwiastek dywersji gospodarczej i socjalnej, wewnętrznego rozbicia i rozkładu.**

### OBOWIĄZEK SPOŁECZEŃSTWA

**Ciężaru walki przeciw ich podstępnemu działaniu nie wolno nam, jako społeczeństwu, zwalać wyłącznie tylko na barki samego aparatu państwowego. Tu chodzi o podważanie zasadniczych wartości Polski, o akcję, która skierowana jest przeciwko każdemu z nas, jako członkowi państwa i narodu.**

**Do współdziałania obronnego, do czynnego udziału w kontrataku przeciw tym wrogim siłom, obowiązany jest każdy z nas. Nikomu kochającemu Polskę i jej wolność nie wolno się od tego obowiązku uchylać. Skoro podjęliśmy walkę z każdym nieodpowiedzialnym tajnym działaniem, usiłującym wkopywać się pod powierzchnię zbiorowego życia polskiego, to tym więcej zdecydowaną, twardą a nieustępliwą wojnę wydać musimy każdemu działaniu obcemu, które Polsce zagraża (okl.).**

### WALKA Z KOMUNĄ

**W rzędzie obcych działań najgroźniejszym przeciwnikiem, którego zwalczać musimy, jest komuna w jej wszelkich, otwartych, bezpośrednich, czy maskowanych i pośrednich formach i przejawach (okl.).**

**Nie wolno zapominać, że wojna według nowoczesnych pojęć rozpoczyna się nie dopiero wtedy, kiedy się odezwą armaty czy karabiny maszynowe. Napastnik bowiem rozpoczyna ją już w okresie pokoju, atakując społeczne, polityczne i gospodarcze podstawy państwa i oplątując je siecią wywiadu i dywersji. Nie wolno więc zapominać, że rola obrońcy ojczyzny nie rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy będzie musiał wziąć w rękę karabin. Rola ta trwa i obowiązuje nieprzerwanie od chwili, kiedy wróg zaatakował ład polityczny i społeczno-gospodarczy w jego kraju. Już dziś wszystkich nas, dbających o nienaruszalność państwa, obowiązuje powszechna mobilizacja społeczna. Już dziś stanąć musimy do walki przeciw idącym na Polskę zakusom obcych agentur (okl.).**

### CZYNNA SIŁA ZBIOROWA

**Jak w każdym działaniu żołnierskiej pracy, tak i w tej walce nie wystarczy ograniczać się do samej tylko obrony skarbów zbiorowego życia, ale trzeba przejść i do ofensywy twórczej. Trzeba posiadane wartości umacniać i ugruntowywać, trzeba dobro moralne i materjalne nie tylko strzec, ale zwiększać i pomnażać ustawicznie.**

**Pracując na wsi nad dźwiganiem gospodarczego i kulturalnego stanu rolnika we wszystkich kierunkach, nad zaspakajaniem jego słusznych i koniecznych potrzeb, nad podnoszeniem go do należnej mu roli wielkiego współtwórcy własnego państwa, wytwarzać musicie czynną zbiorową siłę ludową, o którą rozbije się każde grożące Polsce niebezpieczeństwo (okl.).**

**W tej pracy niech was prowadzi nasza żołnierska idea oddania swemu państwu całego siebie.**

**W życiu wsi warszawskiej jesteście przodownikami, jesteście dowódcami, którzy za sobą pociągnąć mają szeregi ludowe.**

### PLEMIĘ TĘGICH POLAKÓW

**Musicie wykazać, że istotnie chcecie należeć do „plemienia tęgich, dzielnych, mocnych Polaków“, o których niedawno mówił Naczelny Wódz.**

**Wówczas zrozumiecie, jak głęboką prawdę zawierają Jego słowa, że „potężne siły tkwią w człowieku i potężne siły potrafi jednostka wydobyć z siebie wtedy, kiedy ma ideał w duszy, kiedy umie znaleźć dla niego praktyczną drogę i z całą energią wziąć się do pracy, a swoim zapałem i przekonaniem — innych pociągnąć za sobą“.**

**Wierzę, że zrobi to warszawski okręg organizacji wiejskiej obozu, i że swoim zapałem, przekonaniem i energją pociągnie za sobą inne okręgi w wielkim wyścigu pracy dla państwa.**

# Górny Śląsk całkowicie spolszczony

## stwierdza prasa niemiecka

Prawie cała prasa niemiecka na Śląsku Opolskim omawia sprawę wygaśnięcia Konwencji Genewskiej w dniu 15 lipca br. Prasa ta podnosi, że w ciągu 15 lat trwania tej Konwencji na polskim G. Śląsku niemiecki stan posiadania załamał się.

Przede wszystkim niemiecki przemysł jest całkowicie administrowany przez Polaków. Również załamało się całkowicie niemieckie szkolnictwo.

Oficjalną prawną reprezentacją Niemców na polskim G. Śląsku na podstawie Konwencji genewskiej był Volksbund. Z dniem 15 lipca traci Volksbund swój charakter prawnej reprezentacji Niemców, jednakowoż działał on będzie nadal na polskim G. Śląsku. Prasa niemiecka podnosi, że Volksbundowi nie udało się w ciągu 15 lat zdobyć zaufania polskich władz administracyjnych.

Polski G. Śląsk pod konwencją genewską uległ — zdaniem prasy niemieckiej — całkowitej polonizacji.

# NIEMIECKI PLAN

## przemarszu przez Szwajcarię

W rozważaniach niemieckiego sztabu generalnego, naturalny bastion szwajcarski zajmował w przygotowaniach wojny odwetowej na zachodzie — pierwsze miejsce. Zamysły te, komentowane na łamach prasy fachowej i informacyjnej, skłoniły rząd szwajcarski do powzięcia szeregu zarządzeń obronnych, których celowość staje się całkowicie zrozumiałą w świetle ostatnich posunięć militarnych Rzeszy nad granicą szwajcarską.

Jak donosi „Echo de Paris“, od pół roku rozlokowano w okolicy Friedrichshaven w pobliżu granicy szwajcarskiej oddziały wojsk technicznych, których obecność w tym punkcie można tłumaczyć jedynie planem agresji terytorium szwajcarskiego. W tegorocznych zimowych manewrach, przeprowadzonych na pograniczu szwajcarsko-niemieckim, użyto specjalnych oddziałów, zaopatrzonych w maszyny do budowy dróg i mostów w rejonie górskim.

Strategicznym założeniem tych manewrów było sforsowanie drogi w kierunku na jezioro Newchatelle i wdarcia się na terytorium Szwajcarii. Rzeczoznawcy wojskowi twierdzą, że mimo powziętych przez Szwajcarię zarządzeń obronnych, drogi wiodące do Szwajcarii są dla nowoczesnej armii najezdniczej łatwo dostępne, a szczególnie wzdłuż jeziora Bodeńskiego przez St. Gallen w kierunku na Zurych, oraz na odcinku od Schaffhausen do Bazylei, gdzie Ren nie stanowi dostatecznej zapory i może być sforsowany pod osłoną nocy.

Zarówno w szwajcarskich, jak i francuskich kołach wojskowych, ten stan rzeczy budzi zrozumiałe zainteresowanie, zmuszając obie strony do szukania sposobów skutecznego zablokowania w znaczeniu strategicznym, dróg inwazji niemieckiej poprzez Szwajcarię i oskrzydlenia w ten sposób południowego skrzydła obronnych pozycyj francuskich. (

# Poświęcenie bazyliki w Lisieux

## w obecności tysięcy pielgrzymów

Kardynał Pacelli w towarzystwie kardynała Verdier, arcybiskupa Paryża, kardynała Baudrillart, mgr Valeri i ambasadora francuskiego przy Watykanie Roux przybył specjalnym pociągiem do Lisieux, gdzie dokonał poświęcenia bazyliki. Na dworcu w Lisieux legata witało kilkunastu kardynałów i 75 biskupów.

Na dworcu ustawione były oddziały wojskowe ze sztandarami. W chwili gdy pociąg wjechał na dworzec, we wszystkich kościołach biły dzwony.

Po przyjeździe do Lisieux kard. Pacelli oświadczył witającym go przedstawicielom miejscowych władz, że Ojciec św. byłby osobiście przybył do Lisieux gdyby nie to, że okoliczności zmuszają go do pozostania w Watykanie.

Przez całą noc miasto było wspaniale iluminowane. Kawiarnie i hotele oraz restauracje były otwarte przez całą noc. Do Lisieux przybywają tysiące pielgrzymów. Od północy 80 księży odprawiło msze święte, udzielając wiernym komunii. Uroczystego poświęcenia bazyliki dokonał w niedzielę rano legat papieski a latere sekretarz stanu kardynał Pacelli. Odczytał on list papieski, który stwierdza m. in. iż zrządzeniem Opatrzności poświęcenie bazyliki następuje w epoce, w której wiele narodów kierowanych interesami przyziemnymi, znajduje się w poważnym konflikcie. List pasterski zaznacza dalej, że nietylko synowie Francji wzięli udział w budowie tej bazyliki, lecz również wierni wszystkich zakątków świata. Ojciec święty wyraża życzenie, aby świątynia ta w dalszym ciągu przyciągała modły całego świata i przyczyniła się w ten sposób do zgody i jedności między narodami.

# Z DNIA

### NAPIĘTA STRUNA

„Gazeta Polska“ wypowiada taki pogląd w związku z ostatnią fazą konfliktu wawelskiego:

„Postępowanie ks. biskupa Sapiehy jest niewątpliwie wynikiem jego indywidualnego charakteru. Jednak ze względu na wysoką godność, którą on piastuje, sprawa ta nie pozbawiona jest zasadniczego znaczenia. Upór, z jakim metropolita krakowski trwa przy swojem postępowaniu, odbiera jej charakter wyłącznie personalny. Sprawa personalna zaczyna być merytoryczna. Dodaje to powagi sytuacji. Struna jest bardzo napięta i nie wolno nam tego ukrywać. Jaki cel w napinaniu struny posiada ks. Sapieha orzec trudno. Że nie leży to ani w interesie Kościoła ani w interesie Rzeczypospolitej — to pewne“.

# O POPRAWĘ ŻYWIENIA
## WARSTW PRACOWNICZYCH

**Spośród bardzo obfitego planu rozpraw i referatów naukowych, wygłoszonych w ciągu trzech dni obrad 15 Zjazdu lekarzy i przyrodników, który się odbył we Lwowie na specjalną uwagę zasługuje praca dr. E. Palucha. Nie dlatego, aby wyróżniała się ona cechami wybitnego znaczenia naukowego, ale dlatego, że ma ogromne znaczenie praktyczne dla najszerszych warstw pracowniczych w Polsce. Dlatego obszerne streszczenie tego właśnie referatu i opublikowanie w prasie codziennej, wydaje się nie tylko uzasadnione, ale konieczne.**

Stan odżywiania się u nas jest na ogół zły. Dotyczy to **zarówno robotników przemysłowych, jak rolnych, rzemieślników, czy pracowników handlowych i biurowych.** Sprawa ta ma ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa i państwa, wobec czego należy się nią zainteresować jak najżywiej. Ogólną cechą, charakteryzującą warstwy pracownicze jest niedożywianie.

Zjawisko to często związane jest z zarobkami pozostającymi poniżej poziomu minimum utrzymania, ale w bardzo wielu wypadkach powoduje je nieumiejętność doboru i przygotowania żywności, żywienie się takim doborem pokarmów, które powodują stały ujemny bilans w energetycznej przemianie materii.

Organizm człowieka jest wprawdzie tak skonstruowany, że bez widocznych trudności znosi nawet przez dłuższy czas faktyczne niedożywianie, jednakże dzieje się to kosztem zmniejszonej energii życiowej, **spadku odporności psychicznej, zwiększonej podatności na wszelkie czynniki chorobotwórcze.**

Jak bardzo niekorzystnie stan taki odbija się na ogólnej wydajności pracy, a przede wszystkim zdolności obronnej społeczeństwa — i to nie tylko fizycznej, ale i nie mniej ważnej psychicznej — nie trzeba dowodzić. Cyfry statystyczne, charakteryzujące stan zdrowia naszego społeczeństwa w stosunku do innych narodów europejskich a bardziej jeszcze statystyki komisyj poborowych, zmuszają do zwrócenia jak najbaczniejszej uwagi na wszystkie czynniki wpływające na ten stan.

Do czynników tych przede wszystkim należy sprawa odżywiania się najszerszych warstw społecznych.

Nie trzeba nadto dowodzić, że podczas gdy niedożywianie osłabia siły życiowe dorosłych — **u dzieci i młodzieży powoduje skutki o wiele groźniejsze, wręcz niebezpieczne dla stanu przyszłych pokoleń.**

Autor referatu postawił sobie pytanie: jakie zmiany należałoby wprowadzić do systemu odżywiania się warstw pracowniczych, aby zapewnić im poziom żywienia, niezbędny do utrzymania zdrowia i zdolności do pracy.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, autor opracował przykład pełnowartościowej diety. **Tego rodzaju wzorowe diety były opracowywane w wielu państwach, np. w Danii, Anglii, Niemczech Czechosłowacji, Stanach Zjednoczonych jednak mają one tylko znaczenie lokalne, zależne od przyzwyczajeń miejscowej ludności w zakresie odżywiania, do** boru środków spożywczych na rynku i tp. **To też jadłospis pracowniczy trzeba było dla Polski opracować zupełnie niezależnie od wzorowych diet, ustalonych gdzie indziej.**

W opracowaniu jadłospisu uwzględnione zostały trzy kryteria: **fizjologiczne, ekonomiczne i obyczajowe.** Co do pierwszego, to zaczerpnięte ono zostało głównie z wyników londyńskiej konferencji fizjologów, jako jedynego autoratywnego źródła poglądów, zgodnych ze współczesnym stanem nauki.

Czynnik ekonomiczny jest dla warstw niezamożnych bardzo ważny, a mimo to sposób gospodarowania jest często mało celowy. Popełnia się bardzo wiele błędów w odżywianiu wskutek złej oceny wartości pieniężno - odżywczej poszczególnych artykułów spożywczych.

Jadłospis wzorowy postarano się ułożyć tak, aby w naszych warunkach był on najtańszy, a jednak pełnowartościowy.

W tej dziedzinie referent podkreśla, że najkosztowniejszą częścią jadłospisu jest zaspokajanie potrzeb białkowych. W dotychczasowym systemie żywienia się, **głównym źródłem białka jest mięso i wędliny. Są to potrawy drogie w stosunku do swej wartości odżywczej, wobec czego należy je ograniczyć na rzecz mleka, sera, ryb (tańszych) i przetworów z krwi zwierzęcej. Szczególnie spożycie mleka przez dzieci musi być na ogół wydatnie zwiększone.**

Również w dziedzinie **spożycia tłuszczów autor zaleca częściowe przejście na tłuszcze roślinne, równie pożywne, a tańsze od zwierzęcych. Nadto zaleca** spożywanie produktów **zbożowych — (chleb) w postaci razowej, oraz usunięcie porannej kawy lub herbaty na rzecz zup i potraw mlecznych, a zaoszczędzony w ten sposób cukier zużyć w postaci przetworów z owoców.**

Przedstawiony przez dr. Palucha jadłospis jest minimalny, natomiast nie jest sztywny, gdyż dobór codziennych potraw może być dowolny z tym, aby ogólny bilans tygodniowy, a nawet miesięczny wypadł nie niższy od przytoczonego. Jadłospis składa się z dwóch części: racji zasadniczych, obliczonych dla człowieka nie wydatkującego wcale energii, oraz koniecznego dodatku dla ludzi pracujących i dzieci, mających rozwijać się normalnie.

Proponowany przez referenta jadłospis praktycznie wypróbowany został w Szkole Przemysłowo - Gospodarczej stowarzyszenia „Służba Obywatelska" w Łodzi i jego koszty obliczone są dla rodziny pięcioosobowej, złożonej z 2 osób dorosłych i 3 dzieci w wieku lat 5, 7 i 12 i wynoszą w Łodzi 108 zł. miesięcznie.

Jest to suma stosunkowo wysoka, przewyższająca przeciętną budżetu robotniczego, czy niżej uposażonych pracowników rzemieślników itp., w których budżecie muszą być ponadto sumy na mieszkanie, ubranie naukę itp.

Kosztów tych jednak nie da się już bardziej obniżyć, jeżeli pożywienie ma być pełnowartościowe.

Proponowany jadłospis jest w **naszych warunkach najtańszy, a mimo to tylko część warstwy pracowniczej mogłaby, przy odpowiednim uświadomieniu utrzymać poziom odżywiania na wysokości niezbędnej do zachowania zdrowia i pełnej zdolności do pracy.** Reszta zmuszona jest do zaspokajania potrzeb w sposób tańszy, który musi prowadzić do ujemnych następstw dla zdrowia.

Fakt ten zmusza nas, do poważnego zastanowienia się nad społecznymi środkami zaradczymi, które zapewniłyby słabym gospodarczo, a liczebnym rodzinom procowniczym niezbędny poziom odżywiania.

# Obniżka cen zapałek
## nielegalnym zarobkiem sprzedawców

Od 1 lipca obniżona została cena wszystkich gatunków zapałek o 2 grosze na pudełku, kresowych zaś o grosz.

Obniżka ta, której już od dawna domagali się konsumenci, istnieje tylko w teorii, a za zapałki płaci się przeważnie po dawnemu 10 i 5 groszy.

Sprzedawcy bowiem z reguły nie posiadają drobnego bilonu i nawet nie poczuwają się do obowiązku wytłumaczenia, dlaczego nie wydają reszty.

Ze strony konsumentów jakaś fałszywa ambicja nie pozwala upomnieć się o „groszaki".

W ten sposób codziennie kilkaset złotych tonie w kieszeniach sprzedawców, stając się wcale pokaźnym, choć nielegalnym zyskiem.

Trzeba coś na to poradzić.

Monopol bowiem nie w tym celu obniżył cenę zapałek, aby sprzedawcy zarabiali jeszcze dodatkowo po groszu, lub dwa na pudełku.

# NA FALI DNIA
## NAUKA CHODZENIA I OBYCZAJÓW

Zanosiło się w komisariacie sosnowieckim w ub. sobotę. Policja wzięła na siebie trud uczenia zachowania się na ulicy spacerowiczów żydowskich w soboty. Wylegało bowiem „to to szamrajstwo" z całego miasta na ul. 3 Maja zachowywując się skandalicznie. Po pięć i sześć osób, płci obojga, trzymając się pod ręce tarasowało chodnik na całej szerokości, albo też urządzano mitingi jazgotliwe, szwargotliwe, wrzaskliwe. Jednym słowem ul. 3 Maja od piątku wieczora, była „okupowana" do wieczora w sobotę.

Tego rodzaju bezceremonialność musiała drażnić najbardziej spokojnie i dobrotliwie — tolerancyjnie usposobionego człowieka.

W ub. sobotę policja nauczyła zachowania się na ulicy 200 młodzieńców żydowskich naznaczając mandaty karne. Może po kilkunastu takich lekcjach pożądany skutek nastąpi.

Podobne lekcje bardzo by się przydały również i w Będzinie, a prawdopodobnie w Dąbrowie, Czeladzi, Zawierciu i Olkuszu.

O ile by lekcje te nie poskutkowały należałoby wydzielić pewien teren (oczywiście poza miastem), gdzie sobotująca (a sabotująca życie polskie) publiczność mogłaby swobodnie, w „swoim kółku" żargonować, miętosić i szmoncesować.

Dalszym tego etapem w lekcjach zachowania się objęte powinny zostać pociągi. W szczególności na linii Ząbkowice — Katowice. Na Śląsku podobno dyrekcja kolejowa wyznacza już specjalne wagony dla ludności żydowskiej. Byłoby bardzo wskazanym takie wagony uruchomić na wspomnianej linii. Oczywiście z tym, iż do innych wagonów wstęp wzbroniony.



# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**13 Lipiec** **Wtorek**

Anakleta pap., Serapiona Eugeniusza b., Małgorzaty p. Słowiański: Radomiła (ły)
Słońca wsch. 3.30, zach. 19.53
Księżyca w. 10.15, zach. 21.45

HISTORIA PODAJE:

1531 Zawieszenie dzwonu Zygmunta na Wawelu.
1666 Bitwa pod Mątwami między Janem Kazimierzem i Jerzym Lubomirskim i wzięcie do niewoli króla.
1794 Oblężenie Warszawy, bronionej przez Tadeusza Kościuszkę przez Prusaków.

PRZYSŁOWIA:

Czego nie masz, nie obiecuj

ZŁOTE MYŚLI

Czyń dobrze! Tak Bóg przykazał,
Czy dobrze — nie bacząc na to,
Czy zawód, czy wdzięczność będzie
Twego uczynku zapłatą..

—oOo—

## Kina w Sosnowcu grają dziś

**ZAGŁĘBIE: „Ciotka Karola".**
**PATRIA: „Skamieniały las".**
**EDEN: I. „Fredek uszczęśliwia świat". II. „Przygodny romans".**

—oOo—

× TOWARZYSTWO ALLIANCE FRANCAISE zawiadamia, że w środę, tj. jutro zostanie odprawiona, z okazji francuskiego święta narodowego msza św. o godz. 10 rano w kościele Najśw. Marii Panny w Katowicach, na którą zaprasza się członków i sympatyków Towarzystwa. Po mszy św. o godz. 11 będzie przyjmował generalny konsul francuski w Katowicach, p. Lancial, w konsulacie przy ul. 3 Maja 23.

## Odjazd bezrobotnych
### NA POLESIE

Wczoraj o godz. 10 rano wyjechali z dworca północnego w Sosnowcu bezrobotni zaangażowani do prac na Polesiu.

Ogółem z powiatu Będzińskiego łącznie z Sosnowcem wyjechało 400 bezrobotnych.

Późnym wieczorem odjechał transport z Olkusza w liczbie 150 bezrobotnych, który połączył się w Zawierciu z partią 150 osób, by wspólnie już jechać na Polesie.

## Włamanie
### DO BIURA KOP. HELENA

Niewykryci sprawcy dokonali włamania do biura kop. Helena w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 29.

Ponieważ gotówkę odwieziono do Banku, łupem włamywaczy padło jedynie 30 zł. w gotówce, znaczki pocztowe za 18 zł., oraz płaszcz letni i część bielizny i garderoby własność p. Rechnica

Policja prowadzi dochodzenie.

—oOo—

× **DOWBORCZYCY! Byli żołnierze 1 Polskiego Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne Koła Związku Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" w Sosnowcu, które odbędzie się w dniu 14 lipca br. o godz. 19.30 w Domu społecznym pokój nr. 24 przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu. Dowód służby w IKP. mieć przy sobie.**

# Opinie związków górniczych
## w sprawie skrócenia czasu pracy

Związki zawodowe robotnicze wysłały już swe odpowiedzi w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Związki zawodowe stojące na gruncie klasowości wypowiedziały się przeciwko projektowi rządowemu, a to z tego powodu, iż dzieli robotników na dwie kategorie, a po drugie, iż półgodzinne skrócenie czasu pracy nie spowoduje rozwiązania bezrobocia.

Przeciwko rządowemu projektowi — wypowiedział się również Związek zawodowy „Praca Polska", ale z innych przyczyn.

„Praca Polska", powołując się na eksperyment dokonany we Francji i uwzględniając nasze położenie gospodarcze wypowiedziała się zasadniczo przeciwko skróceniu czasu pracy.

W opinii swej wypowiada przy tym pogląd, iż skoro Rząd uważa, że przemysł może ponieść koszta skróconego czasu pracy w kwocie kilkunastu milionów złotych miesięcznie, to sumę tę należałoby przeznaczyć na podwyżkę odsetek zarobków robotniczych.

O stanowisku sfer przemysłowych pisaliśmy już. Przedstawiciele sfer przemysłowych konferowali w ostatnich dniach z czynnikami rządowymi, wskazując na trudności, jakie mogą powstać przy wprowadzeniu skróconego czasu pracy.

W początkach sierpnia spodziewać się można ukazania dekretu wprowadzającego skrócony czas pracy wedle projektu rządowego.

NA MARGINESIE

# Z działalności LOPP Okręgu kieleckiego

Bolesne doświadczenia z wojny światowej dały wszystkim narodom to twarde przeświadczenie, że w przyszłej wojnie płód techniki ludzkiej zagrażał będzie w równym stopniu całej ludności skoncentrowanej w pewnych granicach, nad którymi huk dział odgrywać będzie dominującą rolę.

Widmo spotęgowanych wojen przyszłości, które zbliża się do nas z wszystkich stron każe już teraz przygotować się do ich należytego podjęcia. Każda wiadomość od naszych sąsiadów, to potężny krok ku konieczności obrony, konieczności nie znoszącej najmniejszych zwłok, konieczności, która żąda tak karnej i twardej postawy wojska jak i zdyscyplinowanej i uświadomionej postawy ludności cywilnej.

Nad żołnierzem unoszą się potężne duchy Wodzów, które poprowadzą go do boju, natomiast obronę ludności cywilnej przed atakami nieprzyjacielskich czynników powietrznych organizuje Liga obrony powietrznej państwa która rozumie doskonale tak z jednej strony niebezpieczeństwo, którego odzwierciadleniem są stałe i denerwujące wiadomości o przygotowaniach narodów do walki powietrznej, do walki chemicznej, jak i drugiej strony całą powagę i ciężar zadania jaki wzięła na swoje barki. I jednym wielkim pragnieniem jej jest tak wyszkolić społeczeństwo by w razie konfliktu zbrojnego być przygotowanym do podjęcia walki nietylko na linii, lecz także zabezpieczyć wnętrze kraju i uchronić go od zaskoczenia.

Różnymi drogami LOPP dąży do tego. Po przez elementarne uświadomienie ludności cywilnej w zakresie obrony przeciwlotniczo - gazowej, po przez przygotowania fachowych kadr ludzi do pełnienia pewnych zadań w czasie przed i po nalocie, po przez organizacje najmniejszych forteczek o.p.l.g. reasumując po przez kursy i obozy o.p.l.g. Liga obrony powietrznej państwa chce zapewnić całemu naszemu społeczeństwu maksimum bezpieczeństwa, chce dać Państwu i naczelnym czynnikom wojskowym pewność, że ludność cywilna nie będzie Im kulą u nogi, nie będzie ciężarem przy ich poczynaniach, a przeciwnie, będąc sama uświadomioną i bezpieczną zdolna będzie do wszelkich ofiar na rzecz linii pierwszej.

W zrozumieniu tego kielecki Okręg LOPP zorganizował w miesiącu czerwcu b.r. dwu turnusowe obozy o.p.l.g. dla służby odkażającej w malowniczej miejscowości — Żywcu. Komendantem obozu OPLG został wyznaczony Inspektor okręgowy OPLG p. Czesław Pisarzewski, który z miejsca narzucił obozowi dyscyplinę wojskową, dając jednocześnie wszystkim obojętnym Lidze widomy znak, że wnętrze kraju posiada swą własną armię należycie zdyscyplinowaną i wyszkoloną, otwarł oczy ludności na cele i zadania Ligi po przez jej znaczek na beretach obozowiców, po przez huki i zapachy imitujące nalot lotniczy, po przez wycieczki i ogniska, jako imprezy o niezmiernym znaczeniu propagandowym, a każdy obozowiec przejęty duchem komendanta godnie reprezentował w każdym przejawie życia obozowego mundur Ligi, a jednocześnie nasrożoną powagą zadania miną wzbudzał szacunek i zaufanie dla drugiej armii, armii wnętrza kraju.

Obojętni zostali przekonani, sympatycy i członkowie Ligi z całym uznaniem obserwowali pracę obozowiców, czego dowodem niech będą słowa jednego z obywateli Żywca „Jakaż szkoda, że cały naród nie patrzy na waszą pracę, wtedy nie byłoby ani jednego Polaka, który nie przyłożyłby ręki do budowy granitowych podwalin obronności wnętrza kraju".

Dziś pracują dla Ligi tysiące, chcemy by pracowali wszyscy, by wszyscy mieli książeczkę oszczędności życia własnego, jaką jest legitymacja członkowska LOPP. by przyszła wojna zastała wszystkich przygotowanych i zabezpieczonych.

Pamiętajmy bowiem o tym, że chcąc pokoju — szykować się musimy do wojny.

Stanisław Brzozowski
Instr. Obw. OPLG.

# Po zlocie Sokołów

## Podziękowanie za pomoc w zorganizowaniu zlotu

W związku z 8 zlotem sokolstwa polskiego który odbył się w dniach 26—29 czerwca br. w Katowicach, komitet organizacyjny zlotu pośpiesza tą drogą złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie:

Społeczeństwu śląskiemu za jego obywatelskie i entuzjastyczne przyjęcie jakie zgotowało przyjezdnemu sokolstwu z całej Polski i z zagranicy.

Mieszkańcom miasta Katowic i gminy Wełnowiec, którzy na zew nasz za pośrednictwem ogłoszeń rozlepionych na murach miasta przez prasę i Polskie Radio, otworzyli gościnnie podwoje swych mieszkań w przeważnej części bezinteresownie dla przyjezdnych gości — sokołów i ich rodzin, goszcząc ich przy tym sowicie.

Szczególne podziękowanie składa komitet władzom wojewódzkim, duchowieństwu, władzom wojskowym, magistratowi miasta Katowic, policji wojewódzkiej, kolei, śląskim kolejom, wszystkim przedsiębiorstwom przemysłu górnośląskiego i organizacjom społecznym oraz wszelkim instytucjom, które zożyły dowody niezwykłej życzliwości dla sokolstwa udzielając komitetowi bezinteresownie pomocy materialnej i finansowej przy organizowaniu i przeprowadzaniu zlotu.

Prasie, która bezinteresownie przez przeciąg kilku miesięcy stała na usługach komitetu, propagowała nasz zlot, zachęcając społeczeństwo do licznego udziału, informując je o wszelkich poczynaniach komitetu, zaś w same dni zlotowe zaznajamiała społeczeństwo o wynikach zlotu, składamy najgorętsze podziękowanie licząc na jej dalszą współpracę z naszą organizacją.

Komitet organizacyjny zlotu poczuwa się również do miłego obowiązku złożenia szczególnie serdecznego podziękowania sokolstwu wszystkich dzielnic i sokolstwu polskiemu z zagranicy, które na zew komitetu licznie z najdalszych krańców Polski, z najodleglejszych ośrodków polskich w innych państwach zleciało się licznie na gody sokole do Katowic, by zadokumentować godnie nierozerwalność węzłów jakie łączą brać sokolą od 70 lat z góry, by dać dowód wobec świata, że każda piędź ziemi polskiej jest nam drogą i że jej bronić chcemy i potrafimy.

Po trzykroć czołem, wszystkim razem i każdemu z osobna, którzy choćby w najdrobniejszej części przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia 8 zlotu sokolstwa polskiego.

Za komitet organizacyjny zlotu: Tomasz Kowalczyk, prezes dzielnicy i przewodniczący komitetu, Wincenty Spaltenstein, wiceprezes dzielnicy i przewodn. kom. przyjęć. Karol Koźlik, II wiceprezes dziel. i przewodn. kom. propagandowej. Dr. Stanisław Dawidowski, sekretarz dzielnicy i przewodn. kom. kwaterunkowej. Jan Szczerba, skarbnik dziel. i przewodn. komisji finansowej. Henryk Boryczka, naczelnik dziel. i przewod. komisji technicznej. Inż. Stanisław Wierzbicki, członek przewodn. dziel. i przewodn. komisji imprezowej, Kazimiera Spaltensteinowa, przewod. Sokolic. Walenia Zielonkowa, naczelniczka dziel. Sokolic. Zygmunt Wójcik, członek przew. dziel. i przewod. kom. komunikacyjnej Inż. Franciszek Gerstman, członek przewod. dziel. i przewodn. kom. wycieczkowej, Kucznik Marcin, przewod. kom. aprowizacyjnej Dewor Stanisław, przewodniczący komisji porządkowej.

# Huraganowa burza w Zagłębiu

## Ulice-rzeki na Pogoni

Wczoraj około godz. 3 po poł. przeszła nad Zagłębiem wielka burza połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Na przemian padał ulewny deszcz lub grad wielkości laskowego orzecha.

Ulice zamieniły się w rwące potoki, przez które nie można było przejść.

Pioruny, które raz po raz uderzały, na szczęście nie spowodowały żadnych pożarów. Nigdzie też nie zanotowano cięższych wypadków porażenia.

Jedynie piorun, który uderzył w Sosnowcu na ul. Będzińskiej w przewody tramwajowe o wysokim napięciu, zrzucił z roweru mężczyznę, który poza lekkim potłuczeniem nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Kilkakrotnie pioruny uderzyły w jadące tramwaje, jednak poza spaleniem motorów, oraz przepaleniem przewodów obeszło się bez wypadków z ludźmi.

Grad, który spadł w większej ilości, pozostał przez pewien czas na ulicach, chodnikach i dachach.

Wskutek ulewy zostały zalane w paru miejscowościach niżej położone domy oraz suteryny, między innymi w Modrzejowie przy ul. Dąbrowskiego 13-a.

Roboty prowadzone przy ulicy Będzińskiej i Orlej zostały w części podmyte przez rwącą wodę i zniszczone.

# Konflikty w przedsiębiorstwach

### W CEGIELNI URBAŃCZYKA BEZ ZMIAN

W cegielni Urbańczyka w Zagórzu trwa w dalszym ciągu strajk okupacyjny, ponieważ w przeprowadzanych konferencjach nie doszło do porozumienia.

### STRAJK W SOSNOWIECKICH ZAKŁADACH CERAMICZNYCH

W dniu wczorajszym wybuchł strajk w Sosnowieckich Zakładach ceramicznych w Sosnowcu przy Swobodnej 22.

Podłożem strajku jest nie honorowanie przez pracodawców podpisanej umowy zbiorowej.

### STANDARD - NOBEL

Okupujący biura urzędnicy firmy Standard-Nobel rozpoczęli dziś piąty dzień strajku.

Sytuacja, jaka się wytworzyła nie zapowiada na razie żadnych zmian.

Urzędnicy nadal obstają przy swych żądaniach, z których najważniejszym punktem jest: przyznanie im przez likwidującą się firmę odszkodowania w kwocie półtora miesięcznej pensji za każdy przepracowany rok, dyrekcja zaś skłonna jest wypłacić to odszkodowanie w kwocie 1/3 pensji.

O ile nie dojdzie w bież. tygodniu do polubownego załatwienia konfliktu, sprawa zostanie prawdopodobnie oddana pod arbitraż nadzwyczajnej komisji rozjemczej, którą powołałby Min. opieki społecznej.

Ze strajkującymi w oddziale sosnowieckim, nie można się nawet porozumieć telefonicznie, gdyż „Vacuum Oil Company", zażądało, by urząd pocztowy w Sosnowcu przełączał wszystkie telefony pod nr. 34867 w Katowicach, gdzie nie udziela się żadnych informacji.

× ZA AWANTURY. Znany na terenie Sosnowca awanturnik Kozik Bronisław w stanie pijanym wszczął awanturę koło Milowic. Gdy policja starała się doprowadzić Kozika do komisariatu w Milowicach, ten zaczął kopać policjantów, oraz bić kamieniami. Jednak nic mu to nie pomogło, bo został jednak odstawiony do aresztu.



# „Tydzień Gór" w Wiśle

## NAJDONIOŚLEJSZĄ IMPREZĄ LETNIĄ

Przygotowania do tegorocznego święta Gór w Wiśle, nad którym protektorat objęli Pan Prezydent i Marszałek Polski, posunęły się już bardzo daleko i wskazują na to, że „Tydzień Gór" będzie największą a zarazem najdonioślejszą imprezą sezonu letniego.

Doceniając wielką wagę organizowanych uroczystości w ramach tegorocznego „Tygodnia Gór" w skali ogólnopolskiej, wyrazali swą zgodę na udział w Prezydium Honorowym wszyscy prawie PP. Ministrowie z Panem Premierem. gen. Sławoj-Składkowskim na czele. Następnie ks. Prymas kardynał A. Hlond, . marszałek Senatu A. Prystor i wojewoda śląski dr. Michał Grażyński.

Organizatorzy „Tygodnia Gór" dokładają wszelkich starań, by uroczystości górskie wypadły jak najokazalej, tak pod względem poziomu atrakcyj, jak i ich ilości. Liczyć się więc należy, że do Wisły przybędą licznie miłośnicy folkloru górskiego i polskich gór, tym bardziej, że 66 proc. zniżki kolejowe wydatnie obniżają koszt przejazdu.

—xx—

# Ujęcie włamywaczy

W Dąbrowie Górn. zatrzymani zostali przez policję poszukiwani od dłuższego czasu przez władze sądowe włamywacze: Henryk Ogrub i Władysław Skrobacz.

Poszukiwani ukrywali się przed policją na strychu pustego domu kolejowego przy ul. Poniatowskiego w Dąbrowie.

Ogruba i Skrobacza odstawiono do więzienia, gdzie będą odsiadywać karę.

# Za fałszywe

## ZEZNANIA

Głośna swego czasu sprawa o zabójstwo Łukasika w Dąbrowie Górniczej odbiła się jeszcze wczoraj smutnym echem przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni Stefan Czarnecki z Dąbrowy, który złożył fałszywe zeznania w sądzie i urzędzie śledczym w sprawie oskarżonego o zabójstwo Łukasika — Zuby.

Sąd skazał go za to na 1 rok więzienia.

# Policjant uderzony

## KAJDANKAMI W GŁOWĘ

Policja zatrzymała 36-letniego mieszkańca Sosnowca Piotra Gruszczyńskiego, który był podejrzany o kradzież na kopalni Hr. Renard.

Aresztowanego na fabryce złodzieja odprowadzono skutego do portierni, skąd jednak udało mu się zbiec znowu na fabrykę.

Gdy jeden z policjantów dogonił go, Gruszczyński zadał mu silne uderzenie kajdankami w głowę.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go wczoraj za ten czyn na 8 miesięcy więzienia.

—oOo—

× „ZETKNIĘCIE" ROWERÓW. Piskorczyk Edward zam. w Będzinie ul. 1 Maja 86 najechał rowerem na nadjeżdżającego z drugiej strony rowerzystę. „Zetknięcie" było bolesne, gdyż musiano wezwać Pogotowie, które Piskorczyka odwiozło do szpitala. Piskorczyk uległ dość ciężkim obrażeniom.

× SAMOBÓJSTWO. Onegdaj o godz. 3 pp. znaleziono w lesie Tow. Sosnowieckiego w Zagórzu trupa mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Jak się okazało jest to Stańczyk Antoni z Klimontowa, który dnia 7 bm. wydalił się z domu. Stańczyk był bezrobotnym od dłuższego czasu i żył wraz z rodziną w strasznej nędzy. Widocznie pod wpływem depresji duchowej udał się do lasu, gdzie pozbawił się życia.

# Amator alkoholu

## skazany na przymusową 3-letnią abstynencję

Wypełniona towarem po brzegi hurtownia spirytusowa w Zawierciu Minza i Frydmana nie dawała spać 35-letniemu Romanowi Nowakowi również z Zawiercia.

Wreszcie wyszedł on z założenia, że niepotrzebnie marnuje się na składzie tyle spirytusu i udał się w nocy 13 października ub. roku, by nie co uszczuplić nagromadzonych zapasów.

Wyprawa udała się w zupełności, gdyż Nowak zdołał wykraść aż 201 butelek litrowych i 90 butelek półlitrowych na ogólną sumę 2209 zł.

Ponieważ jednak Nowak uznał prawdopodobnie, że tyle spirytusu nie zdoła wypić sam, więc część, resztą bardzo skromną, bo wynoszącą 30 litrów, sprzedał Władysławowi Ryłkiemu, biorąc po 6 zł. za litr.

Cała ta „alkoholiczna“ historia wyszła na jaw i wczoraj obaj specjaliści od napojów wyskokowych stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał Nowaka na 3 lata więzienia, a Ryłkiego za paserstwo na 1 rok i 300 zł. grzywny.

# Znachor gorenicki

## i naiwna klientela

Pomimo kilkakrotnych kar, nałożonych przez starostwo olkuskie na niejakiego Edwarda Nawarę z Gorenic (olkuskie) za nielegalne uprawianie zawodu felczerskiego, osobnik ten mianujący się „znachorem“, w dalszym ciągu uprawia swój proceder, narażając ludność na dość znaczne opłaty za wątpliwej wartości lekarstwa i zioła.

W dniu 10 bm. w obecności lekarza powiatowego dr. Kiciarskiego z Olkusza dwaj funkcjonariusze Izby skarbowej z Krakowa przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Nawary, znajdując m. inn. 681 recept na wydane leki w jednej z aptek krakowskich przy ul. Długiej na polecenie znachora. Recepty te wraz z inną korespondencją do swoich „klientów“ z poradami lekarskimi, zostały zakwestionowane.

Sprawa o nielegalne leczenie skierowana zostanie do władz administracyjno - sądowych.

# PROGRAM RADIOWY

### Z PRZEŻYĆ ZNANEGO AKTORA CYKL FELIETONÓW RADIOWYCH WINCENTEGO RAPACKIEGO

Wincenty Rapacki junior, znany komediopisarz i doskonały aktor, obdarzy nas cyklem fragmentów ze swoich bogatych i ciekawych przeżyć w sferach artystycznych.

Będą to wyjątki z autobiografii popularnego i świetnego pisarza-humorysty, którego dawna Warszawa nazywała Wicusiem. Aktor przyjdzie tu z pomocą autorowi i sam opowie z właściwą sobie subtelnością o swoich wędrówkach w krainie sztuki.

Felietony te nadawane będą przez Warszawę II o godz. 23.00, we wtorki począwszy od 13 lipca.

### TRANSMISJA Z „OGRÓDKA TEATRALNEGO“ W BYDGOSZCZY

Zwyczaj transmitowania koncertów urządzanych na świeżym powietrzu przed publicznością — przyjął się obecnie również i w rozgłośniach regionalnych. We wtorek dnia 13 lipca o godz. 20.10 organizuje tego rodzaju koncert Rozgłośnia Pomorska. Koncert transmitowany będzie na wszystkie stacje z „Ogródka Teatralnego“ w Bydgoszczy, co da możność posłuchania produkcji artystów pomorskich. W koncercie wezmą udział: Orkiestra wojskowa, salonowa i taneczna pod dyr. S. Grabowskiego, Ola Obarska, Jerzy Lawina, Chwirot, Leon Teikowski, Tadeusz Urbanyi. Konferansjerem będzie Czesław Nowicki.

### LWOWSKI KONCERT SOLISTÓW

W ramach lwowskiego koncertu solistów usłyszymy dnia 13 lipca o godz. 22.00 bardzo ciekawe utwory współczesnych kompozytorów w wykonaniu Olgi Łady (sopran) i prof. Edwarda Steinbergera (fortepian). W programie A. Cassado — współczesnego kompozytora hiszpańskiego — „Sonata breve“, następnie Edwarda Nicka, niemieckiego kompozytora — pieśni na głos sopranowy i I. Friedmana — Sonatina C-Dur.

### „LATO W GOŚCIERADZU“ WSPOMNIENIA O WYCZÓŁKOWSKIM

W Bydgoskim znajduje się wiejska sadyba Wyczółkowskiego, Gościeradz, gdzie mistrz spędzał zwykle lato i przyjmował swoich przyjaciół. Na wspomnieniach z wizyt w Gościeradzu u Wyczółkowskiego oparty jest felieton Jana Kilarskiego p. t. „Lato w Gościeradzu“, który nadany będzie dnia 13 lipca o godz. 16.45 przez Rozgłośnię Poznańską.

### WTOREK, 13 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.05 Śmieszne melodie (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Dziennik południowy 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. Antoniego Lewińskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.30 Grace Moore śpiewają (płyty) 15.45 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Podwieczorek pod lipą: O sanockiej ziemi“ — audycja dla dzieci starszych w oprac. Zofii Bogdańskiej 16.20 Dawne formy taneczne — recital fortepianowy Ady Neumanówny 16.45 Lato w Gościeradzu — felieton — wygł. prof Jan Kilarski 17.00 Koncert orkiestry Adama Furmańskiego i Czaplańskiego 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 18.10 Program na jutro 18.15 „Oczekiwanie“ — poezje Kazimierza Forysia. Recytuje Maria Pawłowska 18.30 Fragmenty z baletu „Petruszka“ Igora Strawińskiego (płyty) 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Za króla Stasia“ — koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem solistów 20.00 Wiadomości sportowe 20.10 Koncert rozrywkowy z Bydgoszczy (przez Toruń) W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze 21.45 „Boruny“ Ignacego Chodźki (recytacja prozy) Wilno 22.00 Koncert solistów: Olga Łada — sopran i Edward Steinberger — fortepian 22.30 Ostatnie wiadomości.

# Wypadek przy pracy

Wczoraj o godz. 10 rano w fabryce Hulczyńskiego uległ wypadkowi przy pracy Jan Latos, którego odwieziono do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

# SPORT

### MECZ LEKKOATLETYCZNY POZNAŃ—ŚLĄSK

Na boisku miejskiego komitetu W. F. w Katowicach rozegrany został międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Poznania i Śląska. W obu zespołach brakło szeregu zapowiedzianych zawodników.

Mecz zakończył się w ostatecznej punktacji **zwycięstwem Poznania w stosunku 72:59.** Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

Bieg 110 m przez płotki: 1) Schmidt (P) 15,8, 2) Dyka (Ś) 16,8, 3) Sznajder (Ś) zdyskwalifikowany.

Bieg 800 m: 1) Modrzewski (P) 2:03.5, 2) Maćkowiak (P) 2:03.5, 3) Rakoczy (S).

Rzut kulą: 1) Praski (S) 13.83, 2) Toruń (P) 13.55, 3) Schmidt (P) 12.92.

Skok w dal: 1) Schmidt 6.94, 2) Hofman M. (P) 6.78, 3) Chmiel J. (S) 6.54.

Bieg 400 m: 1) Bajerlein (P) 52,2, 2) Małecki (P) 53.4, 3) Cieślik (S).

Bieg 100 m: 1) Tęsiorowski (P) 11.1, 2) Górzyński (P) 11.2, 3) Dyka (S) 11.3

Bieg 1.500 m: 1) Skolik (S) 4:16.4, 2) Szych (P) 4:19.4, 3) Maćkowiak.

Rzut dyskiem: 1) Turoń (P) 41.01, 2) Praski (S) 40,45, 3) Farnik (S) 38.05.

Skok wzwyż: 1) Schmidt 1,75, 2) Kremecke (S) 1,75, 3) Chmiel (S) 1,70.

Bieg 5.000 m: 1) Kolenda (S) 16:14, 2) Świniarski (P) 16:14,4, 3) Górn y(P).

Rzut oszczepem: 1) Dyka (S) 54,6, 2) Świetlik (P) 49,35, 3) Wieczorek (S) 46,95.

Skok o tyczce: 1) Sznajder (S) 3.70, 2) Mucha (S) 3.70, 3) Hofman (P).

### NOWE WŁADZE P. Z. B.

W Poznaniu odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego, na którem omówiono cały szereg aktualnych spraw pięściarskich; jako to: sprawa Białkowskiego, sędziowania i t.p.

W końcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Ponieważ dotychczasowy prezes Kuczyk na samym wstępie zaznaczył, że wyboru nie przyjmie, nowym prezesem wybrany został dotychczasowy wiceprezes **mjr. dr. Władysław Mirzyński** (niestowarzyszony).

Następnie na wniosek komisji matki wybrano pozostałych członków zarządu: wiceprezesi inż. **Suligowski,** (Sokół), **Mielnik** (niestowarzyszony) i **Rybarczyk** (Warta). Sekretarz **Szerbart** (Czarni), skarbnik **Idźkowski** (niestow.) kpt. związkowy **Suszczyński** (Warta), przewodniczący wydziału spraw sędziowskich, **Bielewicz** (Warta) kronikarz **Weselik** (Sokół), gospodarz **Zapłatka** (Warta). Radni inż. **Kuszewski** i **Radomski** obaj z HCP.

Za powyższym składem nowego zarządu głosowali wszyscy delegaci za wyjątkiem Łodzi, która od głosowania się wstrzymała.

### KALENDARZYK ROZGRYWEK LIGOWYCH

Rozgrywki jesienne Ligi rozpoczną się 1 sierpnia. Terminarz rozgrywek tych przedstawia się następująco:

1.8 Ruch — AKS, 8.8. AKS — Warszawianka, 15.8. Garbarnia — Pogoń, Ruch — Warta, 22.8 Ruch — Warszawianka, 28.8. Garbarnia — AKS, Pogoń — ŁKS, Warta — Cracovia, Warszawianka — Wisła, 5.9. Cracovia — Wisła, Pogoń — Warta, ŁKS — AKS, Ruch — Garbarnia, 19.9 Wisła — Ruch Warta — Garbarnia, Warszawianka — ŁKS, AKS — Pogoń, 26.9. Warszawianka — Pogoń, Garbarnia — Wisła, ŁKS — Ruch, AKS — Warta, 3.10 Cracovia — Garbarnia, Warta — Wisła, Ruch — Pogoń, 17.10 Garbarnia — Warszawianka, Pogoń — Cracovia, ŁKS — Wisła. 24.10

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## RYNEK WĘGLOWY

### WYWOZIMY CORAZ WIĘCEJ WĘGLA

**W czerwcu wywóz węgla kamiennego b. wydatnie wzrósł, co pozostaje w związku z pomyślną koniunkturą eksportową na światowym rynku węglowym. Według danych „Polski Gospodarczej“, eksport węgla w czerwcu wyniósł 1.099 tys. t. wobec 865 tys. t. w maju r. b, i zaledwie 616 tys. t. w czerwcu r. ub. W ten sposób eksport węgla kamiennego w czerwcu r. b. był większy niż w maju r. b. o przeszło 27 pct i większy od eksportu w czerwcu wysyłka węgla kamienego zagranicę wyniosła w czerwcu — przy 25 dniach roboczych — ok. 44 tys. t., czyli o 5 tys. t. więcej niż w maju r. ub. o przeszło 78 pct. Przeciętna dzienna roku bieżącego.**

**Przeładunek węgla w portach polskiego obszaru celnego był również rekordowy i wyniósł 953 tys. t. wobec 736 tys. w maju r. b. i 536 tys. t. w czerwcu r. ub. Z liczby tej w Gdyni przeładowano 576 tys. t., czyli o 95 tys. t. więcej, niż w maju, w Gdańsku zaś 377 tys. t., czyli o 122 tys. t. więcej niż w maju.**

### A FRANCJA CORAZ WIĘCEJ PRZYWOZI

Zastosowanie 40-godzinnego tygodnia pracy we Francji wpłynęło na spadek produkcji kopalni francuskich, co uwidacznia się zwiększonym zapotrzebowaniem węgla zagranicznego. W pierwszych pięciu miesiącach r. ub. Francja importowała 9.169 tys. ton węgla, podczas gdy w tym samym okresie r. b. o 3.842 tys. ton więcej. Tak wydatny wzrost importu węgla stał się dużym obciążeniem bilansu handlowego, co wyraża się wzrostem tej pozycji bilansu o 115 pct.

Zdaniem zainteresowanych kół francuskich chcąc zwiększyć produkcję krajową, należy dążyć do ulepszenia maszyn, służących do wydobywania węgla. Pomimo zastosowania tych środków w przyszłości, należy się liczyć, że zapotrzebowanie na zagraniczny węgiel we Francji trwać będzie jeszcze czas dłuższy.

### WĘGIEL SOWIECKI WYPIERA ANGIELSKI

Porównując statystykę wywozu węgla angielskiego za ostatnie lata, stwierdzić można, że eksport tego surowca do niektórych krajów, szczególnie w ostatnim roku, spadł bardzo wydatnie. Tak np. w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1935 r. wywiozła Anglia do Hiszpanii 650 tys. ton węgla, a w tym samym okresie r. b. 320.697 ton. Również eksport do Kanady wykazuje spadek z 443.513 ton w ciągu pięciu miesięcy r. ub. na 249.802 tony w tym samym okresie r. b.

Oba te rynki zostały obesłane zastępczo przez węgiel z kopalni niemieckich i sowieckich. W ciągu pięciu miesięcy 1935 r. importowała Hiszpania węgla niemieckiego w ilości 12.525 ton, podczas gdy w tym samym okresie r. b. 154.145 ton; Kanada, w ciągu czterech miesięcy 1936 r. — 24.505 ton, w 1937 r. — 40.242 tony. Sowiety, nie wywożąc do Kanady w 1936 r. zupełnie węgla, ulokowały w tamtejszym rynku w ciągu czterech miesięcy r. b. 12.870 ton.

# KRONIKA ZAWIERCIA

### Nowe ceny MĄKI I CHLEBA

Z dniem 12 bm. obowiązują w Zawierciu następujące ceny na mąkę i chleb:

mąka żytnia 70 proc. w hurcie 34 zł. za 100 kg., w detalu 37 gr. za 1 kg.

mąka żytnia (razowa) 95 proc. w hurcie 29 zł. za 100 kg, w detalu 32 gr. za 1 kg.

Chleb żytni (pytlowy) z mąki 70% 32 gr. za 1 kg., chleb żytni (razowy) z mąki 95 proc. 28 gr. za 1 kg.

× **ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. ŚPIEWACZEGO „LIRA“.** Jutro o godz. 19 w lokalu własnym odbędzie się zebranie zarządu Towarzystwa śpiewaczego „Lira “ w Zawierciu.

× **ROBAK W CHLEBIE.** Antoni Pasierb złożył zameldowanie w komisariacie policji w Zawierciu, iż znalazł w chlebie robaka. Chleb pochodzi z piekarni żyda Dancyngiera w Blanowicach.

# KRONIKA OLKUSZA

### Towarzystwo Polonii ZAGRANICZNEJ W WOLBROMIU

W Wolbromiu powstało Koło Towarzystwa pomocy Polonii za granicą, które zdobyło od razu przy zorganizowaniu 33 członków, przeważnie pracowników kolejowych st. Wolbrom.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Wiktor Tokarski — prezes, (zawiadowca stacji Wolbrom), Stefan Radwański — wiceprezes, oraz Władysław Mokosa — skarbnik.

× **ROZWIĄZANIE WIECU STRON. NARODOWEGO.** W dn. 11 bm. w czasie przemówienia p. Panieczka z Zawiercia na nielegalnie zwołanym przez Stronnictwo Narodowe zebraniu we wsi Żerkowice, gm. Kroczyce, miejscowa policja wiec rozwiązała, spisując protokuł na inicjatorów zebrania.

× **OBNIŻKA CEN MĄKI I CHLEBA.** W wyniku konferencji, jaka odbyła się w dn. wczorajszym pod przewodnictwem wicestarosty p. Staśko, postanowiono obniżyć cenę mąki żytniej 70% do 34 zł. za worek 100 kg. w hurcie, oraz do 39 gr. w detalu i chleba z tej mąki do 33 gr. za kg.

× **KRADZIEŻ.** We wsi Udórz gm. Żarnowiec został okradziony onegdajszej nocy w czasie nieobecności domowników, Eugeniusz Malarski. Łupem złodziei padła garderoba, pościel i różne przedmioty, ogólnej wartości około 500 złotych.

# Dzieci polskie z Niemiec

### NA KOLONIACH W KRAJU

Na terenie prawie wszystkich województw znajdują się obecnie na koloniach Polskiego Związku Zachodniego dzieci, sprowadzone z Niemiec przez Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

24 czerwca przyjechało ponad 400 dzieci ze Śląska Opolskiego, a 25-go czerwca przyjechały dzieci z Pogranicza Babimojskiego i Złotowskiego (razem 112), z Warmii i Mazurów (razem 80), oraz z Berlina, Hamburgu, Hanoweru, Szczecina i Meklemburgii (przeszło 650).

W dniu 3 lipca przyjechało około 400 dzieci z Saksonii, Turyngii i Łożyc, a w dniu 7 lipca około 100 dzieci z Ziemi Malborskiej.

Ostatnimi będą transporty z Westfalii i Nadrenii, którymi w dniach 21 i 23 lipca przyjedzie około 1.500 dzieci.

Dzieci zwiedzą w czasie miesięcznego pobytu w Polsce szereg najpiękniejszych miejscowości. Pod koniec lipca i sierpnia dzieci polskie wzmocnione na ciele i duszy wrócą do Niemiec.

Dla młodzieży gimnazjalnej zorganizowany został specjalny obóz wędrowny. Młodzież ta zwiedzi Polesie, Wileńszczyznę, Jeziora Augustynowskie, Warszawę i Łódź. Tegoroczna marszruta jest uzupełnieniem zeszłorocznej, kiedy to zwiedzano południowe części kraju.

REPORTAŻ

# Tam, gdzie zwalczają śmierć...

## Z wizytą w „szarym domu” w Warszawie

Przy ulicy Chocimskiej w Warszawie wznosi się kompleks szarych nowoczesnych budynków. To Państwowy Zakład Higieny. Wiemy o jego istnieniu, ale jakże ciągle mało wiemy o jego pracy, o tej codziennej ciężkiej walce, która się tam, za tymi murami odbywa, walce o nasze zdrowie.

Na cokolwiek rzucimy okiem, czegokolwiek dotkniemy — wszystko niemal badane było w Państwowym Zakładzie Higieny. Pasta, czy proszek, którymi myjemy rano zęby, zostały zbadane, czy nie zawierają szkodliwych dla naszego zdrowia składników, badane są produkty spożywcze, czy nie uległy zafałszowaniu, kosmetyki, lekarstwa. Dość powiedzieć, że nawet

**grzechotka,**

którą kupujemy naszemu dziecku, badana była w zakładzie czy jej piękna zielona lub czerwona barwa nie zagraża zdrowiu dziecka, nie jest trucizną.

**PRODUKCJA SUROWICY**

Poza tym Państwowy Zakład Higieny prowadzi intensywną akcję zwalczania chorób zakaźnych. Stosuje na szeroką skalę szczepienia ochronne, produkuje surowice i szczepionki, które ratują miliony ludzi w Polsce od śmierci. W roku 1936 Państwowy Zakład Higieny sprzedał 2.236.443 litry surowicy (przeciwbłoniczej, przeciwtężcowej, paciorkowcowej i t. d.) oraz 2.605.365 litrów szczepionek ochronnych (tyfusowej, antoksyny błoniczej, błoniczo-płoniczej, krowianki ospowej). W zakładzie wyrabiana jest ponadto szczepionka przeciw wściekliźnie oraz liczne organopreparaty, z których najważniejsza jest insulina, produkt otrzymywany z wydzieliny trzustki, który oddaje wielkie usługi przy leczeniu chorych na cukrzycę.

**6 DZIAŁÓW**

Państwowy Zakład Higieny składa się z 6 działów. Te 6 działów obejmują

**całokształt higieny**

w Polsce, zawdzięczamy im nasze lata zdrowia, zapoznajmy się więc z nimi. Bo tym ludziom nauki, co w białych kitlach tkwią latami pochyleni nad mikroskopem czy probówką, co z narażeniem własnego zdrowia, a nieraz i życia wynajdują zawiłe formuły, zbawiające, uzdrawiające potem ludzkość od plag epidemii — zawdzięczamy przecież, że kiedy w roku 1880 średnia długość życia człowieka wynosiła 28 lat, obecnie wynosi ona 52 lata. Im także zawdzięczamy, że wprowadzone przez nich przymusowe szczepienie usunęło całkowicie plagę ospy, która tak niedawno jeszcze zbierała w Polsce obfite żniwo ofiar. Jeszcze w roku 1921 było 5078 przypadków zachorowań na ospę. W roku zeszłym było ich tylko 2. Takim, jak oni zawdzięczamy, że wygasła całkowicie

**plaga dżumy,**

to jeszcze w połowie 18 wieku trawiła tysiące istnień ludzkich.

**MLEKO Z MOCZEM**

Zakład posiada więc dział bakteriologii i medycyny doświadczalnej, dział chemii — powołany do kontroli nad aptekami, analiz, badania wód mineralnych itp., dalej dział surowic i szczepionek, dział badania żywności i przedmiotów użytku, którego niezastąpioną działalność może ocenić dopiero ten, kto widział te cukierki, pokryte ołowiem, który — jak wiadomo — zabójczy jest dla ludzkiego organizmu, mleko, do którego **kobiety wiejskie dodają nieco... moczu,** amoniak bowiem (który znajduje się w moczu) wpływa na to, że mleko się nie warzy, kto przeczyta protokuły o tym, jak to handlarze masła ugniatają masło razem z margaryną... nogami, a potem zawijają w piękny pergaminowy papier. Po tych faktach nawet nie warto mówić o occie, w którym pływają kawałki pleśni, o cukrze, zmieszanym z gorzką solą, o barwionym grochu.. Włosy jeżą się na głowie na myśl, coby się działo, gdyby na straży naszego zdrowia, a często i życia nie czuwał Państwowy Zakład Higieny.

**BADANIE WODY**

Piątym z kolei działem Zakładu — jest dział wodny. Dobra woda, to przecież dobre zdrowie. Zła woda jest rozsadnikiem chorób i zarazków. Jak taki dział jest w Polsce konieczny, świadczą te smutne cyfry: **na 636 miast w Polsce zaledwie w 162 znajdują się wodociągi, z tego tylko 82 planowe.**

Wreszcie ostatni, szósty dział, to dział nauczania, a więc Państwowa Szkoła Higieny.

**ABY ZDROWO I DŁUGO ŻYĆ**

Zwiedzam jasne, olśniewające czystością i porządkiem pracownie, laboratoria. W szklanych naczyniach przedziwnego kształtu bulgocą jakieś tajemnicze dla laika płyny. Słoje, retorty, probówki, cylindry, a na nich jakieś kabalistyczne znaki? — nie, to tylko formuły chemiczne. Są też pracownie, gdzie ciasno jedna przy drugiej i jedna nad drugą stoją klatki ze zwierzętami. Króliki, szczury, morskie świnki, myszy. Nawet kot... Na nich to robi się tysiączne doświadczenia; na działalność takich czy innych preparatów, czy szczepionek, na wpływ, jaki wywiera na ich organizm taki, czy inny sposób odżywiania. Zaraża się królika wścieklizną, białej myszce wycina się jajniki, wesołego szczura pozbawia się przez jakiś czas witaminy A... A wszystko po to, byśmy w zdrowiu mogli długo, długo żyć.

**Kabe.**

## Nowy środek

### NA CUKRZYCĘ

Profesor dr Wojciech Szen-Györgyi, który wykłada chemię organiczną na uniwersytecie w Szegedynie, wynalazł nowy środek na cukrzycę, który już w kilkunastu wypadkach dał nadzwyczaj korzystne wyniki. Dr Szent-Györgyi stwierdził przed kilku dniami na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego, że acedoza, tj. kwaśnienie krwi może być leczona przy chorobie cukrowej przez dawanie chemicznego kwasu bursztynowego, dzięki czemu niebezpieczeństwo tej choroby zostaje sparaliżowane.

Eksperymenty w tym kierunku przeprowadzone zostały na klinice w Szegedynie przez szereg lekarzy. W większości wypadków acedoza została zupełnie wyleczona. Dotychczas, jak wiadomo, cukrzyca leczona jest insuliną.

# Z CAŁEJ POLSKI

### PARCELACJA DÓBR RYCERSKICH

W powiecie nowotomyskim zastosowano ustawę o reformie rolnej wobec ostatnich na tym terenie dóbr rycerskich, należących do Anieli z Milżyńskich Ostrowskiej. Dobra te w r. 1930 obejmowały przeszło 18.000 morgów, z czego w ciągu ostatnich kilku lat rozparcelowano przymusowo lub dobrowolnie jedną trzecią. Obecnie reszta tych olbrzymich dróg została przymusowo rozparcelowana, tak, że przy właścicielce pozostało tylko 700 morgów przy gorzelniach. Z rozparcelowanych dóbr zostaną utworzone gospodarstwa od 32 ha oraz szereg osad chałupniczych od 8 do 10 ha. Na rozparcelowanych terenach Państwowy Bank Rolny wybuduje 61 osad, z czego 30 przeznaczono dla osadników z pow. krakowskiego, a 31 dla osadników miejscowych.

### ŁÓDZKI SAMORZĄD GOSPODARCZY FUNDUJE DWA SAMOLOTY DLA WOJSKA

Z okazji pobytu p. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Liskowie prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi gen. dr. Maciszewski zakomunikował Naczelnemu Wodzowi, że Izba wpłaciła na F. O. N. kwotę zł. 50 tysięcy, z przeznaczeniem sumy tej na ufundowanie dwóch samolotów ćwiczebnych dla wojska. Uroczyste wręczenie samolotów władzom wojskowym odbyć się ma w dniu święta narodowego 11 listopada r.b.

### POŻAR W SKŁADZIE APTECZNYM

W składzie aptecznym mgr. Ignacego Edelsteina w Warszawie nastąpił wybuch benzyny oraz pożar.

Wybuch nastąpił podczas przelewania przez praktykanta benzyny z bańki do butelki. Obok paliła się maszynka z której spadła iskra na benzynę. Chłopiec rzucił butelkę i wybiegł na ulicę. Zanim wybiegli wszyscy obecni w sklepie.

Od wybuchu nastąpił pożar. Na miejsce przybyła straż ogniowa, która pożar ugasiła. Straty wynoszą 10 tys. zł. Pogotowie ratunkowe opatrzyło poparzonych, subiekta Moszka Steine i praktykanta Izaka Mrozowicza.

### POMYSŁOWY „LAICARZ“ NABIERAŁ FOTOGRAFÓW

Jerzy Herbert, młodzieniec o bardzo korzystnej prezencji, zgłosił się do zakładu fotograficznego A. Zandlera w Warszawie proponując swe usługi w charakterze „laicarza“. Otrzymawszy aparat firmowy do zdjęć, wartości 250 złotych, młodzieniec przez kilka dni robił zdjęcia uliczne, wreszcie sprzykrzył mu się zawód fotografia. Herbert znikł razem z aparatem firmowym.

Zmartwiony Zandler powiadomił policję, która przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że pomysłowy „laicarz“ ma za sobą identyczne kawały w Gdańsku i Tczewie. Wobec tego osadzono go w areszcie.

### MONETY POLSKIE Z XVI W.

W miesiącu czerwcu r. b. mieszkaniec wsi Tuszyno, gm. pilskiej, Bortkiewicz, podczas wydobywania na polu większego kamienia, znalazł pod nim kilkaset monet srebrnych z 16 wieku z czasu panowania króla Zygmunta Augusta.

Monety znajdują się w dwóch glinianych garnuszkach, które Bortkiewicz przekazał do muzeum w Wilnie. Część znalezionych monet Bortkiewicz rozdał sąsiadom a 415 sztuk zostało zdeponowanych w muzeum ziemi dziśnieńskiej w Głębokiem przy miejscowym oddziale Polskiego Tow. Krajoznawczego.

### PONOWNA ROZPRAWA APELACYJNA O ZAJŚCIA W PRZYTYKU 13 WRZEŚNIA

Sąd Najwyższy w wyniku wniesionej skargi kasacyjnej przesłał sprawę o zajście w Przytyku do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu w Lublinie.

Sąd apelacyjny w Lublinie wyznaczył termin rozprawy przytyckiej na 15 września br.

### ODCIĄŁ NOS DZIEWCZYNIE ZA ODMOWĘ MAŁŻEŃSTWA

Syn rolnika ze wsi Dębowiec, pow. radomszczańskiego 20-letni Sławomir Gierakowski, zapłonął gorącą miłością do 15-letniej Jadwigi Szczepodzińskiej, córki zamożnego rolnika z tejże wsi.

Ponieważ Gierakowski był znany w okolicy awanturnikiem, dziewczyna unikała go.

Gdy wczoraj dziewczyna pasła krowy, Gierakowski przyszedł do niej i zaczął się oświadczać.

Spotkawszy się z kategoryczną odmową, wpadł w furię o wyjąwszy z kieszeni brzytwę odciął dziewczynie nos oraz część górnej wargi.

Zalana krwią zdołała dowlec się do domu, a napastnik zbiegł do lasu.

Ranną odwieziono do szpitala w Radomsku.

Policja wkrótce aresztowała awanturnika.

## Jeszcze jedna afera bankowa

### Żerowali na naiwności ludzkiej

Warszawskie władze prowadzą dochodzenie w sprawie ogromnej afery bankowej. Oszustwo polegało na sprzedaży obligacyj państwowych przez fikcyjny bank. Na trop afery natrafiono w następujących okolicznościach:

Od pewnego czasu do mieszkań prywatnych na terenie stolicy, zgłaszali się różni akwizytorzy i proponowali na świetnych warunkach sprzedaż „na raty“ obligacyj premiowych Pożyczki Narodowej, wydawanej przez „Bank Gospodarczo - Kredytowy w Krakowie“.

Obligacje proponowane przez przedstawicieli wspomnianego banku były losowane 9 razy w roku z najwyższą premią 40.000 zł. i 3 razy z premią po 500.000 zł.

Warunki były istotnie świetne, gdyż grający wpłacał gotówką 8 zł. i także sumę miesięcznie na konto banku w P. K.O. do 41 roku. Bank wydawał potwierdzenie i od sumy wpłaconej, 4, 5 procent w stosunku rocznym, z tym, że nabywca po roku mógł otrzymać z powrotem całą wpłaconą sumę.

Agenci odwiedzali głównie dzielnice robotnicze i służbę domową, zapewniając, że jest to najlepszy i najkorzystniejszy sposób powiększenia dochodów nie mówiąc oczywiście o możliwości wielkiej wygranej.

Afera wyszła na jaw w ten sposób, że jedna z nabywczyń banku, zgłosiła się do Ministerstwa skarbu, gdzie jej oświadczono, że tego rodzaju sprzedaż obligacyj pożyczki jest zwykłym oszustwem, a bank „Gospodarczo - Kredytowy w Krakowie“ nie figuruje w rejestrze bankowym.

Poszkodowana zgłosiła się do władz śledczych ze skargą, gdzie jak się okazuje, wpłynęło już kilkadziesiąt podobnych zameldowań.

Za oszukańczymi akwizytorami nieistniejącego banku zarządzono poszukiwania.

## Olimpiada szachowa

### W 1937 R.

W okresie od 31 lipca do 15 sierpnia r. b. odbędzie się w Sztokholmie olimpiada szachowa.

Dotychczas zgłosiło swój udział w olimpiadzie 20 państw, a mianowicie: Anglia, Argentyna, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Estonia, Finlandia, Holandia, Islandia, Włochy, Litwa, Łotwa, Norwegia, **Polska,** Rumunia, Szkocja (niezależnie od Anglii), Stany Zjednoczone A. P., Szwecja, Szwajcarja i Jugosławia.

Spodziewany jest także udział w Austrii i Węgier, natomiast Francja nie weźmie udziału w olimpiadzie, przypuszczalnie dla tego, ponieważ nie będzie tym razem grał dr. Aljechin.

Niemcy również nie wezmą tym razem udziału w olimpiadzie, ponieważ nie są członkiem Międzynarodowej Federacji Szachowej.

# 11 groźnych bandytów uciekło z więzienia rzeszowskiego

Z więzienia w Rzeszowie w nocy z soboty na niedzielę uciekło 11 niebezpiecznych bandytów i przestępców. Bandyci wydostawszy się z celi włamali się do szatni, gdzie przebrali się w ubrania cywilne i zbiegli. Są nimi: Stanisław Delikant i Henryk Czyż skazani na karę po 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo, Andrzej Tyborczyk skazany na 8 i pół lat za włamanie, Aron Szwarc skazany za włamanie i kradzież na 10 lat więzienia i dom poprawy po odbyciu kary więziennej, Michał Urzyc i Piotr Książek ukarani 6 letnim więzieniem za włamanie do Kasy Oszczędności w Łańcucie i skazani ponadto na dom poprawy, Józef Malak skazany na 20 lat więzienia za zabójstwo, Józef Żelazny skazany na 5 lat więzienia za włamanie do Kasy Oszczędności w Łańcucie, dokonane razem z Urzycem i Książkiem, Józef Weiss ukarany 4-letnim więzieniem za kradzież i włamanie oraz Józef Jankowski skazany na 9 miesięcy za kradzież.

Dwaj przestępcy zamknięci razem nie zdołali zbiec. Jeden w ogóle nie miał zamiaru uciekać.

Natychmiast po spostrzeżeniu ucieczki więźniów postawiono policję całego powiatu na nogi. Zbrojne patrole ruszyły w różne strony w pościg za bandytami. Na razie nie wiadomo czy ktorego ze zbiegów zdołano ująć.

## Człowiek 80 imion

### DZIWACTWO FRANCUZA

Józef Dupont, właściciel sklepu perfumeryjnego na bulwarach paryskich, został szczęśliwym ojcem młodego Duponta. Dupont'ów jest — jak wiadomo — we Francji tysiące. Chcąc wyróżnić swego potomka czymkolwiek od innych Dupont'ów, papa Dupont postanowił mu nadać 80 imion.

Urzędnik stanu cywilnego w merostwie musiał, zgrzytając zębami, wypełnić jednak całą stronicę wyliczeniem imion: Jakuba, Augusta, Franciszka, Emila, Ernesta etc. etc., albowiem prawo francuskie nie przewiduje żadnych ograniczeń w nadawaniu imion dzieciom.

## Od retort na scenę

### KARIERA APTEKARZA

Beniamino Gigli, znany tenor italski, który ostatnio dał się poznać również jako aktor filmowy — jest aptekarzem! W jednym z wywiadów, jaki śpiewak udzielił przedstawicielowi zagranicznej prasy Beniamino Gigli mówi: „Po ukończeniu szkoły średniej stała się aktualną kwestia wybrania zawodu. Nie zdecydowałem się od razu na karierę artystyczną, lecz zostałem aptekarzem; dziś jeszcze, jeśli nadarza się sposobność potrafię zrobić miksturę".

Okazało się, że powołanie artystyczne jest silniejsze niż perspektywa względnie spokojnej pracy w zawodzie aptekarskim. Artysta udał się do Rzymu, gdzie rozpoczął studia śpiewacze w akademii św. Cecylii.

## Modły za „zmarłe" lalki

W Japonii jeden dzień w roku poświęcony jest pamięci „zmarłych", — t. zn. popsutych i rozbitych lalek. W Tokio w dniu tym odbywa się nawet specjalne nabożeństwo za „dusze" tych lalek.

W „klinice lalek" na dużym stole ułożone są kawałeczki potłuczonych lalek, nad którymi kapłan buddyjski odmawia modły. W tym czasie chór dzieci odśpiewuje żałobne kantyczki, błagając o spokój dla „duszyczek" popsutych lalek.

W roku ubiegłym odprawiono w Tokio modły żałobne za 12 tysięcy lalek.



# DROBNE OGŁOSZENIA

## KUPNO i SPRZEDAŻ

**POMNIKI**

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2591

**SAMOCHÓD**

sportowy Fiat Torino 520 w doskonałym stanie do sprzedania. Niwka, ul. 1-go Maja 89, tel. 62607. 3186

**REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!**

## LOKALE

**6 POKOI**

z komfortem do wynajęcia przy ul. Piłsudskiego 2. Wiadomość u palacza. 3141

**DO WYNAJĘCIA**

2 i 3 pokoje, wszystkie wygody 60 i 80 zł. Nowy dom. Wiadomość u gospodarza Miła 6. 2996

**DO WYNAJĘCIA**

w nowym domu, lokale 2 pokojowe ze wszystkimi wygodami Orla 5, tel. 61-281.

**DO WYNAJĘCIA**

w nowym domu pokoje kawalerskie, umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. — Orla 5, tel. 61-281.

**DO WYNAJĘCIA**

3 pokoje z kuchnią z wygodami. Sosnowiec Piłsudskiego 46.

**LOKALE HANDLOWE**

nadające się na biura, kawiarnie i sklepy w Sosnowcu (Centrum miasta). Pierackiego 6. Wiadomość w miejscu. 3150

**POKÓJ**

umeblowany, wygody do wynajęcia. Zakręt 7—7. Wiadomość godz. 11—18. 3178

## Różne

**LECZNICZA-PRZYCHODNIA**

chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

**WSPÓLNIKA**

poszukuje mała drukarnia. Oferty do Administracji „Druk". 3194

**OSTRZEGAM**

Pana Mrozińskiego Aleksandra lub kogoś innego, ktoby zajął mieszkanie od Bliny Jurowej, lub od kogoś innego, przy ul. Małachowskiego 18, w Sosnowcu, bez mego uprzedniego porozumienia się, w przeciwnym razie sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. Helena Kucabowa. 3193

## POSADY i PRACE

**KILKU PANÓW**

(ewent. pań) z dobrą prezencją, wymownych, solidnych, inteligentnych zaangażujemy od zaraz do stałej lekkiej czynności zewnętrznej Zarobek każdy dzień wypłacany. Zgłoszenia osobiste w dniach 13, 14, Katowice, Raciborz 22, m. 12, od godziny 16—18. 3195

## ZGUBIONE DOKUMENTY

**UNIEWAŻNIAM**

Pożyczkę Inwestycyjną II emisji ser. 18733 Nr. 41, która została mi skradziona. G. Serafinówna. 3192



NOWOMODNE WOALKI

Na odmianę lansują nie woalki z krepy lub lekkiej gazy, jakie w tym roku zdobiły małe letnie kapelusze. Widzimy przybranie w rodzaju woalki z zielonej szyneliki, bardzo szykownie wygląda ona na czarnej czapeczce słomkowej.




SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy do[illegible] się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.